Nr. 168. (Należytość pocztową opłacono ryczałtem.) Lwów, poniedziałek 21 czerwca 1926. Numer zawiera 16 stron z dodatkiem ilustr.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie . . . . zł. 4.50
z dostawą do domu zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . zł. 4.80
Za granicą . . . . zł. 9.—
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji
25 gr.
z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80, Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — № Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski. Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Przemiany.

Dojrzewające od dłuższego czasu wielkie dziejowe przemiany stają się faktem. Rozpoczął się odwrót od dotychczasowych systemów rządzenia państwami i narodami.

Dotychczasowy system rządzenia to demokracja parlamentarna. Jej podstawą jest poszanowanie dla rządu, mającego zaufanie parlamentu, czyli przedstawicielstwa narodowego.

System demokracji parlamentarnej robi w ciągu 19-go stulecia ustawiczne postępy i wreszcie na początku bieżącego stulecia zyskuje powszechne uznanie i zastosowanie.

Jednak triumf trwa niedługo. Już bowiem od przeszło połowy wieku narasta wróg demokracji — syndykalizm socjalistyczny, ogłaszający, że władza państwowa nad obywatelami kończy się tam, gdzie zaczyna się władza syndykatu zawodowego nad jego członkami.

Od chwili, gdy socjalizm proklamuje gwałt jako środek oporu przeciwko rządowi, opartemu o zaufanie parlamentu — demokracja parlamentarna zapada na nieuleczalną chorobę.

Choroba ta jeszcze i stąd pochodzi. że rządy przy ustroju demokratyczno-parlamentarnym nie są dość silne, aby gwałt partyj i syndykatów socjalistycznych ukrócić i złamać.

W tych warunkach choroba staje się przewlekłą. Widzimy ją we Francji, Anglji. Polsce, ostatnio nawet w Czechosłowacji.

Ponieważ jednak narody pragną żyć, a państwa muszą posiadać rządy — stąd coraz silniejszem staje się dążenie do wyleczenia się z choroby, choćby z pominięciem i poza ramami ustroju ultrademokratyczno - parlamentarnego.

Dążenie to przybiera różne formy. Najzdrowszą przybrało we Włoszech. gdzie olbrzymia większość narodu skupiła się około jednego ideału politycznego, wyłaniając rząd dyscypliny, energji i pracy. Mniej właściwe formy przybrało to samo dążenie w Hiszpanji, Grecji i ostatnio w Portugalji — tam bowiem posłużono się armją, dzięki czemu nie dostarczono dowodów, że ruch odrodzenia objął większość narodu.

To, co w tej chwili, robią socjaliści we Francji, lub partja pracy w Anglji, doprowadzić musi również do wielkich wstrząśnień, z których — jak można napewno przypuszczać — ustrój demokratyczno - parlamentarny nie wyjdzie cało.

Jeśli we Francji socjaliści uniemożliwiają rząd kartelu lewicowego, bo nie chcą z nim uzgodnić programu, a przeciw rządowi jedności narodowej zapowiadają najbezwzględniejszą opozycję, graniczącą z rewoltą — to prowadzą do anarchji. lub przewrotu.

Jeśli w Anglji przywódca górników Cook zapowiada, że uchwały Izby Gmin a więc najwyższego przedstawicielstwa — nie będą uszanowane — to oznacza to również anarchję lub przewrót.

Jeśli socjaliści w Polsce najpierw rozbijają rząd koalicyjny, a następnie przyczyniają się do zbrojnego obalenia rządu większości parlamentarnej — to także prowadzili do anarchji lub przewrotu.

Jeśli dziś socjaliści przypomnieli sobie demokrację i parlamentaryzm, to ta pokrywa obrana nikogo nie powinna i nie może zmylić.

Podobnie jak cała Europa, podobnie i Polska jeszcze partji o rząd po załamaniu się systemu demokratyczno-parlamentarnego nie wygrała.

Droga dla nas jest jasna. Skupić większość czynnych, aktywnych sił narodu około jednego ideału politycznego. Tylko jednolity, mocno zorganizowany ruch narodowy zapewni Polsce rząd autorytetu, zdolny do przeciwstawienia się gwałtom socjalizmu i jego syndykatów.

Dopóki bowiem gwałt partyjny może skutecznie przeciwstawiać się nakazom władzy państwowej — to tak długo kraj nie ma rządu w istotnem tego słowa znaczeniu.

(wś.).

WORKI JUTOWE
nowe i używane każdego gatunku oraz sienniki
5176 poleca firma
LANDAU i FEINSINGER
LWÓW ul. Słoneczna l. 23 Telefon 10 98, 11-21.
GDAŃSK Saccus G. m. b. H. Müncheng. 4/6 Tel. 72-72,

Wspólna akcja stronnictw
celem wyjaśnienia stosunku rządu do Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo.) Wskutek tego, że rząd ma dokonać całego szeregu posunięć z pominięciem opinji Sejmu, szereg klubów zamierza podjąć **wspólną akcję celem wyjaśnienia niewłaściwego stosunku rządu p. Bartla do Sejmu.**

Ponieważ prasa stojąca blisko rządu również zajęła wrogie stanowisko wobec Sejmu, **marszałek Rataj zwrócił się w sobotę do p. premjera Bartla z listem, w którym oświadcza, że jako marszałek Sejmu, musi bronić powagi tego Sejmu, a jest to dla niego bardzo utrudnione ze względu na stanowisko rządu i ataki prasy, prosi więc premiera aby zechciał dalszym tego rodzaju objawom przeszkodzić.**

List marsz. Rataja do premjera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo.) Marszałek Sejmu p. Rataj w rozmowie z Waszym korespondentem, podkreślił, **że list jego do premjera Bartla ma charakter ściśle prywatny i nie stoi w związku z zamierzoną akcją klubów**

P. marszałek wychodzi z założenia, **że jeżeli rząd nie chce rozwiązywać Sejmu, lecz z nim współpracować, to powinien przeciwdziałać atakom obniżającym powagę Sejmu i temu zapatrywaniu dał wyraz w swoim liście.**

Premjer zaprasza kluby na konferencję.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo). **W poniedziałek po południu u premjera Bartla odbędzie się konferencja, na którą otrzymać mają zaproszenia prezydja wszystkich klubów sejmowych.**

P. premjer przedstawić ma na tej konferencji program rządu i uzasadnić projekt zmiany Konstytucji. Ponieważ w większej części przedstawiciele klubów sejmowych niema w Warszawie, **niewiadomo jeszcze, czy wszystkie kluby pójdą na to zaproszenie.**

Projekt ustawy amnestyjnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo.) Dowiadujemy się, że tekst projektowanej ustawy amnestyjnej nie został dotychczas opracowany i będzie prawdopodobnie przedłożony po ewentualnem uchwaleniu ustawy o zmianie Konstytucji. **Amnestja ma objąć w pierwszym rzędzie przestępstwa polityczne mniejszości ukraińskich i białoruskich na tle walk narodowościowych.**

Warszawa, 19 czerwca. (zo). Jak się dowiadujemy, projekty rządowe dotyczące mniejszości narodowych, o których wczoraj donosiliśmy mają być poprzedzone enuncjacją rządu do mniejszości narodowych.

Z DNIA.

KONFERENCJA PREMJERA Z PIŁSUDSKIM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo.) Premjer Bartel odbył dziś dłuższą konferencję z ministrem Piłsudskim.

MIN. MŁODZIANOWSKI U PREZYDENTA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (zo). P. Prezydent Rzplitej przyjął w sobotę ministra spraw wewnętrznych, który mu przedstawił sprawozdanie o wewnętrznej sytuacji kraju.

PREZYDENT ZAINTERESOWANY PRZEMYSŁEM WOJENNYM.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (G.) Prezydent Rzeczypospolitej zajął się ostatnio bardzo żywo sprawą przemysłu wojennego i polecił przedstawić sobie plan przemysłu wojennego. Wyczerpujący raport w tej sprawie złożył p. Prezydentowi gen. Litwinowicz.

PODSEKRETARZ STANU DLA SPRAW HANDLU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (K.). „Haint" z dnia 17 czerwca informuje, że rząd ma zreorganizować ministerstwo przemysłu i handlu w ten sposób, aby poświęcało ono więcej uwagi zagadnieniom handlu. W tym celu projektowane jest utworzenie specjalnego podsekretarjatu stanu dla spraw handlu. Stanowisko to miałby objąć żyd.

FUZJA „PRZEGLĄDU WSZECHPOLSKIEGO" Z „MYŚLĄ NARODOWĄ".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo) Z dniem 1 lipca ulega likwidacji miesięcznik „Przegląd Wszechpolski". Redakcja tego pisma będzie połączona z redakcją „Myśli Narodowej", która zostanie zreorganizowana i przekształcona na dwutygodnik, pod nacz. red. Z. Wasilewskiego.

NOWY PREZYDENT KRAKOWA.

Kraków. 19 czerwca (AW.) Dnia 19 bm. na wieczornem posiedzeniu Rady miejskiej wybrany został prezydentem miasta inż. Karol Rolle. Otrzymał on 80 głosów. Sen. Adelman otrzymał 21 głosów, radca Witold Ostrowski 4 głosy.

„KURJER WARSZAWSKI" O INTERWENCJI KLUBÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca (G.) „Kurjer Warszawski" pisze w sprawie zamierzonej interwencji niektórych klubów sejmowych co do ustalenia współpracy z Sejmem.

Rząd dokonał całego szeregu posunięć, pomijając zupełnie opinję Sejmu i stronnictw, a pisma zbliżone do rządu urabiają w opinji pogląd, jakoby w wytworzonych obecnie warunkach Sejm wogóle nie miał prawa krytyki, inicjatywy i zmiany projektów rządowych. Stoi to w rażącej sprzeczności z faktem, że właśnie rząd jest przeciwny natychmiastowemu rozwiązaniu Sejmu, a wnosząc do Sejmu projekty, tem samem liczy na współpracę ciał ustawodawczych.

Ze strajku w Anglji.

PROJEKT NOWEJ USTAWY WĘGLOWEJ

Londyn. 19 czerwca. (PAT.) Nowy projekt ustawy o przemyśle węglowym o którym wspominał premjer Baldwin w przemówieniu swojem wygłoszonem na początku tego tygodnia w izbie gmin, będzie przedstawiony izbie w poniedziałek 21 bm. Celem projektu jest zezwolenie na 8-godzinną pracę górników pod ziemią zamiast dotychczasowych 7. Według doniesień pism projekt ustala na lat 5 okres trwania mocy obowiązującej postanowień o czasie pracy, górników pod ziemią.

Londyn. 19 czerwca (PAT.) Sekretarz związku górników Cook oświadczył wczoraj, że górnicy być może skutkiem głodu będą zmuszeni do przyjęcia niższych płac, nie przyjmą jednak nawet w razie głodu dłuższego czasu pracy.

DEMONSTRACJA KOBIET

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Jak donoszą z Londynu na dziś zapowiedziano tam olbrzymią demonstrację kobiet angielskich na rzecz zlikwidowania strajku górników. Jutro w Hyde Park odbędzie się potężny wiec. na którym mówczynie przemawiać będą z 22 trybun.

REZOLUCJA KONSERWATYSTÓW ANG. W SPRAWIE SOWIETÓW.

Londyn. 19 czerwca (PAT.) Jedenastu konserwatywnych członków Izby Gmin wniosło następującą rezolucję: Izba Gmin potępia działalność politycznę handlowych organizacji sowieckich i jest zdania, że układ handlowy z rządem sowieckim musi być przez rząd angielski unieważniony.

WINA 4509-1 STOŁOWE TOKAJSKIE KURACYJNE
KAWY PALONE I HERBATY wysyła
T. CIEŚLIŃSKI, Lwów 3 Maja 5.

ZABURZENIA KOMUNISTYCZNE NA LITWIE.

Kowno. 19 czerwca. (AW.) Jednocześnie z krwawemi demonstracjami komunistycznemi, jakie zaszły w Kownie, podobne zaburzenia nastąpiły również w Poniewieżu, Szawlach. Marjampolu, Olicie i innych miejscowościach. Kilkakrotnie przyszło do starć między komunistami i socjalistami.

PLANY NOWEGO PREMJERA LITEWSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Nowy premjer litewski Szlezewicjus oświadczył w rozmowie z przedstawicielami prasy, że stosunki między Polską a Litwą nie ulegną zmianie, natomiast konieczne jest utworzenie sojuszu państw bałtyckich, t. j. Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji.

MANEWRY REICHSWEHRY NA G. ŚLĄSKU.

Berlin. 19 czerwca (PAT.) Dowódca Reichswehry gen. Seeckt udaje się dziś wraz ze swoim sztabem na Śląsk, gdyż w okolicach Gruenberga i Głogowa odbędą się manewry oddziałów wywiadowczych Reichswehry. W ćwiczeniach, które potrwają przez tydzień. wezmą udział wszystkie sztaby Reichswehry oraz Związki wywiadowcze formacji wojskowych.

PRETENSJE WILHELMA DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Wiedeń. 19 czerwca. (PAT.) „N. Fr. Presse" z Berlina: Były cesarz Wilhelm zgłosił do rządu niemieckiego szereg żądań w sprawie odszkodowania za jego posiadłości położone w Alzacji, Lotaryngji, we Włoszech i Poznańskiem. Pretensje swe opiera Wilhelm na postanowieniach traktatu wersalskiego.

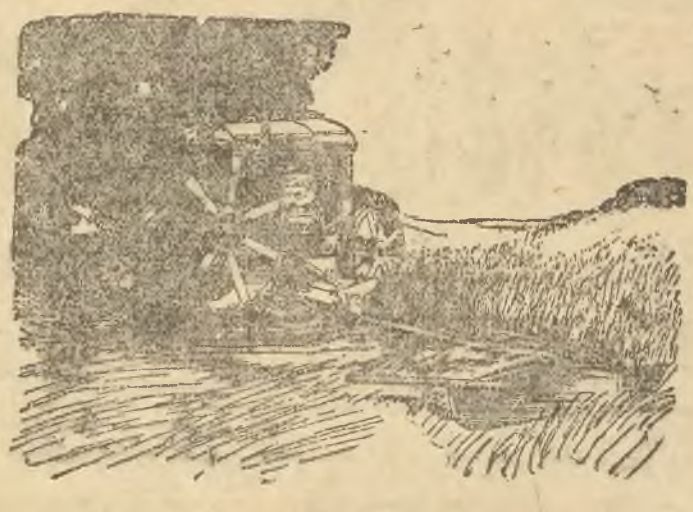

Pomoc we dworze i w polu.

Rolnik nie posługujący się traktorem Fordsona pozostaje w tyle. Szkodzi on sobie podwójnie: traci niepotrzebnie dużo czasu i pieniędzy i zrzeka się korzystania z wielu zalet Fordosona oraz udogodnień, które daje ten traktor jako stałe lub ruchome źrodło siły.

Taniość i niskie koszty utrzymania Fordsona, jego nadzwyczajna wydajność oraz niezrównana oszczędność znane są na całym świecie, Łatwa obsługa traktora nie wymaga żadnego specjalnego przygotowania. Materjał napędowy: nafta.

Obejrzenie oraz demonstracje traktora Fordson u najbliższego upoważnionego przedstawiciela Forda, który również jaknajchętniej udzieli wszelkich informacji i katalogów.

Fordson

UPOWAŻNIENI PRZEDSTAWICIELE FORDA
we wszystkich większych miastach Polski.
P. 59

Zamach wojskowy w Portugalji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Według doniesień Havasa z Lizbony, wojska rewolucyjne Portugalji pod dowództwem gen. Costy zmusiły majora Cabecabasa do odstąpienia stanowiska premjera na korzyść gen. Costy, który już objął prezesurę Rady ministrów.

Gen. Costa oświadczył, że nowy rząd republikański ma charakter czysto republikański. Ministerstwo spraw wewnętrznych objął przyjaciel generała Costy major Tamara. Minister skarbu, premjer i minister spraw wewnętrznych worzą triumwirat.

Czy Herriotowi uda się misja?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 19 czerwca. (G.) Jak donoszą z Paryża, nocy dzisiejszej Herriot odbył konferencję z de Monzier'm i Malvy'm oraz ekspertami finansowymi. Prasa na ogół przychylnie ocenia dotychczasowe poczynania Herriota podkreślając, że Herriot w pierwszym rzędzie opracowuje plan finansowy a dopiero później ma zająć się formowaniem gabinetu, jednakże prasa nie wierzy, aby Herriotowi udało się stworzyć gabinet.

Paryż, 19 czerwca. (PAT.). W ciągu nocy Herriot będzie prowadził w dalszym ciagu badanie programu finansowego. Narady skończą się prawdopodobnie jutro. Wówczas Herriot wybierze sobie współpracowników.

Rezultaty obrad Małej Ententy.

Bled, 19 czerwca. (PAT.). Rumuński minister spraw zagranicznych Mitilineu udzielił sprawozdawcy dziennika „Adverul" następujących informacji o uchwałach konferencji Małej Ententy:

W kwestji przyszłego przedstawiciela Małej Ententy w Radzie Ligi Narodów, porozumieliśmy się w ten sposób, że **Mała Ententa musi mieć miejsce w Radzie. Omówiliśmy wszystkie ewentualności,** ustalając stanowisko Małej Ententy w tej sprawie.

Minister Benesz poinformował konferencję o położeniu w Rosji sowieckiej. Wobec tego, że w Rosji nie nastąpiła żadna zmiana i że rząd sowiecki postępuje według dotychczasowych metod, nie zmieniło się też w niczem stanowisko Małej Ententy. Każdy z jej członków zachowuje w tym względzie swobodę działania. Mogę dodać, zakończył minister, że **Czechosłowacja zrzekła się uznania Rosji de iure.**

M. ENTENTA POPRZE POLSKĘ W RADZIE LIGI.

Kraków. 19 czerwca. (PAT.) „Kurjer Ilustrowany" donosi z Bled, że minister Ninczicz oświadczył jego korespondentowi między innymi co następuje: Polacy mogą być pewni poparcia słusznych żądań Polski co do otrzymania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Mała ententa a specjalnie Jugosławja żywi przyjazne uczucia dla bohaterskiej Polski i śledzi bacznie konsolidację stosunków w Polsce.

UKŁADY WOJSKOWE.

Belgrad, 19 czerwca. (AW.). Ostatnie wiadomości otrzymywane z konferencji państw Małej Ententy wskazują na znaczne odprężenie się sytuacji wytworzonej na konferencji. Zarysowuje się już ewent. plan porozumienia przyczem wiadomome jest, że Jugosławja i Czechosłowacja przyjmą do wiadomości fakt zawarcia polsko-rumuńskiego układu obronnego. **Państwa M. Ententy już na obecnej konferencji ustalić mają podstawy układów wojskowych jakie pozawierają pomiędzy sobą Układy te będą nosić charakter**

KONCENTRACJA WOJSK SOWIECKICH W MANDŻURJI.

Paryż. 19 czerwca (PAT.) Z Pekinu donoszą, że rząd sowiecki koncentruje znaczne oddziały wojskowe nad granicą mandżurską. Sądzą, że zarządzenia te pozostają w związku z rozbiciem się rokowań rosyjsko - chińskich w sprawie kolei wschodnio - chińskiej.

POSTULATY RADY BIAŁORUSKIEJ.

Wilno. 19 czerwca. (AW.) Filopolsko nastrojona Tymcz. Rada Białoruska w Wilnie, złożyła w tych dniach na ręce premjera Bartla memorjał, w którym wysuwa cały szereg postulatów w imieniu ludności białoruskiej. M. in. żąda ona wyznaczenia wyborów do ciał samorządowych na miesiąc listopad rb., realizację reformy rolnej, szeregu ułatwień w dziedzinie szkolnictwa białoruskiego, oraz popierania akcji kulturalno-oświatowej, wreszcie otwarcia kredytów dla Banku białoruskiego, oraz uregulowania kwestji cerkwi prawosławnej w Polsce.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. BRILL Specjalista w chorobach skórnych i wenerycznych ordynuje od 3—6. n4451 plac Akademicki 4.

PLISY, hafty, FORMY
AKADEMICKA 22. Kantor: L. SAPIEHY 28.
4925 M. KOZŁOWSKA

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI z kopalń koncernu „ROBUR"
w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja SILESIANA spółka węglowa z ograniczoną poręką Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-50. Własny plac węglowy dworzec Czerniowiecki.

n4387
MUSISZ BYĆ MOJĄ!
stałą zwolenniczką po wypróbowaniu 1 pakietu ekstraktu owocowego
EXPRESS-AGRUMINA
do wyrobu likierów w różnych smakach.
Generalna Reprezentacja w Polsce n4283
TYTANY, Lwów, Rzeźnicka l. 6.

IUVENOL znakomita farba na siwe włosy działa trwale i naturalnie we wszystkich odcieniach i jest bezwarunk. nieszkodliwa. Żądać wszędzie.
Parfumerie d' Orient, Warszawa.
3642n

JEDNOROCZNY
KURS HANDLOWY ŻEŃSKI
MIECZYSŁAWA CHRISTOFA
profesora Państwow. Szkoły ekonom.-handlowej
LWÓW, WAŁOWA 25.
Wpisy od 26 czerwca do 2 lipca od 10-12 i od 4-5. Czesne zł. 16·— miesięcznie
Wszelkich wyjaśnień udziela Zarząd codziennie w godzinach porannych.
5133n

Podziękowanie.

JWPp. Prymarjuszowi szpitala powszechnego w Brzeżanach **Dr. Jerzemu Mostowemu i Dr. Wiktorczykowi** za zbyt troskliwą opiekę, zabiegi lekarskie, oraz skuteczną operację podczas bardzo poważnego stanu zdrowia mej żony — pozwalam sobie tą drogą złożyć serdeczne i uprzejme podziękowanie. n5175

Antoni Zamojski
oficjał pocztowy.

Żydzi wobec projektów rządowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (K.). „Der Moment" z dnia 18 czerwca sądzi, że rząd o szerokich pełnomocnictwach zrealizuje takie sprawy, które musiałyby przez długie lata spoczywać w archiwum sejmowem. Istnieją jednak poglądy, że stanowisko takie jest krótkowzroczne, gdyż niema żadnych gwarancji, że rząd nie będzie opanowany przez wpływy prawicy, a wówczas żydzi utracą jedyna broń — walkę parlamentarną. Co się tyczy stosunków z mniejszościami słowiańskiemi, to sytuacja stała się taka, że niemożliwe jest utworzenie jednolitego frontu w sprawie pełnomocnictw dla rządu Bartla. Ukraińcy i Białorusini wypowiedzieli się zasadniczo przeciwko szerokim pełnomocnictwom podczas, gdy żydzi są skłonni do kompromisu pod tym względem. **Głosy żydowskie będą więc miały doniosłe znaczenie, gdyż one właśnie mogą decydować o utworzeniu w Sejmie większości 2/3 głosów,** niezbędnych w myśl konstytucji.

„Hajnt" z dnia 18 czerwca w art. posła Grynbauma stwierdza, że **rząd obecny jest zdaje się najlepszym, ze stanowiska żydowskiego, rządem, jaki kiedykolwiek mieliśmy.** Rząd ten zdaje sie mieć odwagę, której brakło wszystkim innym rządom. **Ale i temu rządowi nie można dawać kredytu jedynie na podstawie słów,** a tembardziej bezgranicznie wielkiego kredytu. Nawet najłatwowierniejsi wśród żydów, którzy się tak sparzyli przez udzielanie kredytu na podstawie przyrzeczeń, zażądają już obecnie faktów. Musimy uzyskać dowód faktyczny przez konkretne zarządzenia. Musimy być pewni, że następuje zwrot gruntowny w stosunku do problematu mniejszościowego w ogólności, a w stosunku do żydów w szczególności. Oznaki takiego zwrotu istnieją w rozmiarach znacznie większych, niż kiedykolwiek, ale nie są one zdolne do usunięcia wątpliwości niepokojących żydów.

439 KAWA RIEDLA

ROKOWANIA HANDLOWE Z NIEMCAMI PRZECIAGNA SIĘ DO DWÓCH MIESIECY.

Warszawa, 19 czerwca (PAT.) Wczoraj w ministerstwie spraw zagranicznych odbyła się konferencja miedzyministerjalna w sprawie rokowań handlowych polsko - niemieckich. Wzięli w niej udział przedstawiciele ministerstw przemysłu i handlu oraz rolnictwa.

Jak słychać dotychczasowy przebieg rokowań polsko - niemieckich w Berlinie wydaje sie być zadawalający. W przyszłym tygodniu zakończona ma być szczegółowa dyskusja nad unormowaniem stawek celnych w ruchu pomiędzy Polską a Niemcami, omawiane być maja kwestje związane z kontyngentem towarów i tranzytem.

W nadchodzący wtorek przybywa do Warszawy poseł polski w Berlinie Olszewski celem zapoznania się z ostatecznymi dyrektywami rządu, a na czwartek lub piątek przyszłego tygodnia zapowiedziano w Berlinie plenarne posiedzenie pełnomocników polskich i niemieckich i wówczas zakończy sie pierwsza faza rokowań.

Można przypuszczać, że o ile nie powstaną nieprzewidziane trudności, to traktat handlowy polsko - niemiecki podpisany zostanie w terminie do dwóch miesięcy.

STABILIZACJA CEN WĘGLA.

Warszawa. 19 czerwca. (PAT.) W związku z akcją ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego w sprawie stabilizacji cen, ministerstwo przemysłu i handlu otrzymało zawiadomienie od konwencji węglowej dąbrowsko - krakowskiej, że do końca bm. ceny węgla wszelkiego gatunku nie będą podwyższone, tj. pozostaną takie same, jak były w maju.

APOLLO Wielki podwójny program 14 AKTÓW
KOCHANKOWIE PRIMADONNY KRÓLEWski LOWELAS
Nadto duet rosyjski operetkowo-taneczny. 5195

Pertraktacje sowjetów o zakup węgla

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (G.) Jak nas informują, handlowa misja sowiecka w Warszawie prowadzi od dłuższego czasu rokowania z górnośląskiemi organizacjami przemysłowemi o **zakup węgla w ilości 700.000 ton.** Warunki tej transakcji są załatwiane między sowieckiem przedstawicielstwem handlowem, a organizacjami przemysłowemi w Katowicach. **Miesięcznie ma być wysyłanych do Rosji sowieckiej 100.000 ton węgla.** Zakończenie rokowań oczekiwane jest w połowie przyszłego tygodnia.

P. Kemmerer przybywa z końcem bm.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 19 czerwca. (G.). Profesor Kemmerer zawiadomił rząd polski, **że opuszcza Amerykę wraz z ekspertami 22 bm. Przyjazd misji prof. Kemmerera oczekiwany jest w końcu czerwca, lub w pierwszych dniach lipca.** Przed swym odjazdem z Ameryki odbędzie prof. Kemmerer dłuższą konferencję z posłem polskim w Waszyngtonie.

Szereg klubów rozpoczyna obrady.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 1 9czerwca. (zo). Od poniedziałku ożywi się znacznie życie w Sejmie. Zapowiedziane są już posiedzenia klubów. W poniedziałek obradować będzie klub PPS., we wtorek przed południem ZLN. i inne kluby.

PIAST WNOSI WŁASNY PROJEKT ZMIAN KONSTYTUCJI.

Warszawa, 19 czerwca. (zo). Jak się dowiadujemy **stron. Piasta zamierza wnieść we wtorek do laski marszałkowskiej własny projekt zmiany Konstytucji, oraz projekt zmiany ordynacji wyborczej.**

Przed nominacją nowych ministrów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (zo.) Jak się **dowiadujemy w najbliższych godzinach ma przedłożyć p. premier Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisania nominację prof. Stanlewicza na ministra reform rolnych.**

Co do teki rolnictwa i oświaty, to jak słychać, poprzednio wymieniane kandydatury upadły. Obecnie najpoważniejszym kandydatem na ministra oświaty ma być p. Florjan Znaniecki filozof, tłumacz Bergsona, były prof. Uniwersytetu Wileńskiego, obecnie prof. w Poznaniu.

Wśród nazwisk kandydatów wymieniają również i b. premiera Ponikowskiego.

PPS. przeciw „argumentom bata".

ZNAMIENNY ARTYKUŁ P. DASZYŃSKIEGO W „ROBOTNIKU".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca. (G). P. Ignacy Daszyński zamieszcza w dzisiejszym „Robotniku" artykuł wstępny pod znamiennym tytułem „Argument bata".

„Trzeba przyznać, że prasa rządowa nie wysila się wcale, aby uzasadnić głębiej projekty konstytucyjne p. ministra sprawiedliwości. Wystarczają dwa argumenty: 1) Sejm składa się z szuj, złodziejów i zbrodniarzy, 2) **jeżeliby Sejm nie usłuchał komendy i nie zaaportował projektów ministra, wówczas Prezydent ustąpi i przyjdą rządy bata!... Odpowiada to w znacznej części poglądom garści ludzi, którzy tak właśnie ujmują położenie dzisiejsze Polski.**

Pewien wojskowy wyraził się o tem położeniu w następujący sposób: **„Polacy dostali w lewe ucho, teraz dostaną w prawe"!** Orzeźwiająca szczerość tych poglądów jest też głównem tłem wywodów prasy rządowej o zmianie Konstytucji, proponowanej przez p. Makowskiego. Argument prosty, wystosowany pod adresem Sejmu, jest właśnie argumentem bata.

Opiera się ten argument na tradycji państw zaborczych, które uczyły Polaków posłuszeństwa za pomocą bata i Polacy tego rodzaju argumentu najskwapliwiej słuchali. Piłsudski całą siłą swej wielkiej duszy zwalczał w Polakach to właśnie posłuszeństwo. Na tem polegała walka całego jego życia, walka **przeciw spodleniu ogromnej części narodu przez posłuszeństwo wobec bata. Chciał Polaków odzwyczaić od tej psiej cnoty. Dzisiaj prasa rządowa opiera swoje nadzieje na argumencie bata,** na pokorze i posłuszeństwie większości Sejmu wobec samej groźby bata.

Może być, że się nie myli. **Może być, że polski Sejm na świst bata uchwali wszystko, co mu każą, dlatego tylko uchwali, że mu grożą batem!**

Ale w tym Sejmie siedzą i członkowie Polskiej Partji Socjalistycznej, która ma w dziejach swoich wielką, świetlaną kartę, świadczącą, że PPS. nie ugięła się pod batem Rządu zaborczego, że Rządowi temu wypowiedziała wojnę i że wojna ta zakończyła się upadkiem strasznego wroga. **Taka partja nie może słuchać i nie będzie słuchała argumentu bata.**

Do niej nie wolno przystępować z nędznemi pogróżkami prasy rządowej, **jej trzeba przedłożyć ludzkie a nie psie argumenty.** Takich jednak argumentów nie słyszeliśmy ani od p. ministra sprawiedliwości, ani od prasy rządowej. I to w sprawie zmiany Konstytucji Państwa!

W świetle prasy rządowej widzimy powtarzającą się historję. Za czasów Sejmu Ustawodawczego wydano hasło: Żadnej władzy Piłsudskiemu! Dziś odwrotnie: Żadnej władzy Sejmowi! Jedno było błędem, ale i błędem niezawodnym jest i drugie.

Tam narzędziem walki była intryga— broń podłych, — tutaj narzędziem ma być bat. Wartość państwowa jednego i drugiego narzędzia jest ta sama.

Chcemy, aby ludzie rozmawiali o sprawach Polski z ludźmi, ale nie psy z pogromcami, zaopatrzonymi w baty. — Czyżby to nasze pragnienie było — nie na czasie?"

* * *

Odnośnie do powyższego artykułu pos. Daszyńskiego, pozwolimy sobie zauważyć, że zapowiedź, iż „bat będzie świstał na ulicach", było wygłoszone na sławnej herbatce. W dwa dni później PPS. (a więc i p. Daszyński) oddała swe głosy na „pogromcę". Jedno z dwojga: albo bat poskutkował, to w takim razie nie trzeba się dziś tak stawiać, albo też PPS. uważała, że wówczas bat zwrócony był w stronę kogo innego, zapewne endeków. W tym ostatnim wypadku sumienie PPS. nie było tak czułe, by zażądać, aby „ludzie rozmawiali z ludźmi".

Co do nas, **to możemy stwierdzić z dumą, że nie będąc na herbatce, nigdy nie słyszeliśmy rozmowy „psów, z pogromcą", a bata nie ulękniemy się, co stwierdziło nasze zachowanie podczas wyborów.**

4392 WINA RIEDLA

KOLEJOWA PRAKTYKA STUDENTÓW POLITECHNIKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca. (zo). Minister kolei p. Romocki zainteresował się sprawą ułatwień, jakie ministerstwo kolei będzie udzielać studentom wydziału komunikacyjnego i mechanicznego wyższych uczelni polskich, jako też studentom Polakom Politechniki w Gdańsku, przy uzyskiwaniu letniej praktyki na kolei.

Otóż praktyka ma być płatna i będzie wymagała ze strony studentów rzeczywistej pracy pod kierunkiem inżynierów kolejowych. Ogółem podczas obecnych wakacyj znajdzie pracę w 9 dyrekcjach kolejowych i przebudowie linii kolejowej Herby-Kalety-Podzamcze około 350 studentów. Oprócz tego studentom inżynierji lądowej Politechniki warszawskiej, którzy uzyskali pracę na kolejach Jugosłowiańskich, ministerstwo kolei ułatwi wyjazd przez wydanie bezpłatnych biletów na przejazd do granicy polskiej i z powrotem.

STRAJK PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W GRUDZIADZU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (G.) Jak donoszą z Grudziądza, wczoraj rano wybuchł tam strajk pracowników miejskich żądających 50 proc. podwyżki płac. Strajkowały również i tramwaje. Kiedy po południu tramwaje rozpoczęły kursować grupa demonstrantów rzuciła się na służbę tramwajową i nieco ją poturbowała. Wskutek interwencji policji wieczorem panował spokój.

OBLICZENIA KULUAROWE.

Warszawa. 19 czerwca. (AW.) Według obliczeń robionych przez koła parlamentarne wniosek lewicy zmierzający do natychmiastowego rozwiązania Sejmu może skupić około 200 głosów. Jak wiadomo uchwała w tej sprawie wymaga dla prawomocności większości kwalifikacyjnej. W danym wypadku potrzeba do prawomocności wniosku o rozwiązanie 296 głosów.

ODROCZONY PROCES.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 19 czerwca (G.) Sensacyjny proces szpiega studenta Politechniki Czechowskiego w sprawie przekazywania szpiegom sowieckim planów wojskowych został odłożony ze względu na toczące się przeciw Czechowskiemu dochodzenia w innej sprawie. Czechowski przebywa obecnie pod obserwacja lekarzy.

Przegląd prasy.

„Nowy Kurjer Polski" w dalszym ciągu walczy z konstytucją i twierdzi, że jest ona

jawnem zaprzeczeniem demokracji gdyż powołała do życia władzę nieograniczoną nad którą niema kontroli. jest zaprzeczeniem demokracji i z tego powodu, że powołując do życia władzę drugą, — prezydenta, powołując na szerszych podstawach wyboru od sejmowych — pozbawiła tę władzę wszelkiego zaufania.

Jeden z głośniejszych posłów, którego nazwisko występowało zawsze, gdy chodziło o przetargi międzypartyjne, zapytany o opinję w sprawie uprawnienia Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów z mocą ustaw odparował je innem pytaniem: czy jesteśmy w republice, czy w monarchji konstytucyjnej? Takie postawienie sprawy zwraca się ostrzem swem przeciw temu co chciał wyrazić ów poseł. Brzmi ono właściwie: czy mamy uprawniać w ten sposób przypadkowego króla, czy męża zaufania narodu! Przeciwko pierwszemu opowiedzielibyśmy się niewątpliwie — za drugiem może oddać śmiało swój głos najczystszej krwi demokrata, pod jednym wszakże warunkiem, że nie będzie stawiał sprawy pod kątem tradycyjnej dla parlamentów monarchistycznych walki z koroną skoro tej korony niema i nie będzie.

Oto jest stanowisko, z którego rozpatrywać należy zgłoszone przez gabinet prof. Bartla poprawki do konstytucji marcowej. Wypływają one z samej logiki demokratycznego ustroju i rozdzielają na władzę ustawodawczą i wykonawczą dwa pierwiastki, na których pośrednie sprawowanie rządów i zwierzchnictwa przez naród cały się zasadza: Zaufanie dla tych, których w powszechnem, równem, tajnem, bezpośredniem i stosunkowem głosowaniu się wybrało i do tych, których ci przedstawiciele narodu dla wykonywania władzy powołali. Zaufanie, umożliwiające im działanie swobodne ku powszechnemu dobru. To jeden pierwiastek, a drugi — to kontrola, która wykonywana jest ciągle nad działającym, ale nie tak, aby wszelki czyn w zarodku już paraliżować — lecz kontrola rozumna, występująca wtedy, gdy błąd jest wyraźny, gdy dany kierunek szkodzi interesom narodu.

Na platformie tej, przez praktykę życiową wskazaną rychło zgodę osiągnąć możemy. Lecz jeśli doktryny z dawnych absolutyzmu dni zechcemy stosować do życia Rzeczypospolitej, zaiste w dalszych tylko sprzecznościach prawnych i logicznych ustrój nasz pogrążymy.

* * *

„Warszawianka" omawiając przedłożenie rządowe w sprawie zmiany konstytucji stwierdza, że rządowi nie chodzi tu o stworzenie nowego ustroju, ale o kalendarzyk.

„Klucz do tego kalendarzyka obecnej Rady ministrów jest w art. 5 przedłożenia. Mianowicie w lipcu br. będzie Sejm zamknięty a budżet na r. 1926 tj. na jego resztkę wejdzie w życie jako rozporządzenie. Potem we wrześniu 1926 mógłby p. Prezydent Rzeczypospolitej z Rządem zwołać Sejm obecny na sesję zwyczajną i przedstawić mu budżet na r. 1927 według zmian w artykule 1 ust. 3-im, ale także zamiast zwoływać Sejm we wrześniu, rozwiązać go wedle zmiany w art. 2-im ust 3, co właśnie jest przewidziane. Albowiem art. 5-ty ust. 2, powiada, że daje się prezydentowi z góry upoważnienie do rozporządzeń na cały r. 1927 co znaczy, że Sejm nowy wybrany pod koniec 1926 r. lub z początku 1927 r. a więc za późno na sesję zwyczajną nie będzie miał w r. 1927 wogóle określonego zajęcia. Taka zmiana Konstytucji, jak w przedłożeniu rządowem jest raczej... dowcipna niż twórcza".

* * *

„Kurjer Warszawski" polemizuje z najbliższym rządowi „Kurjerem Porannym", który twierdzi, że

zmiany w tekstach Konstytucji uchwalone przez rząd, przekazane zostaną „istniejącemu jeszcze Sejmowi do formalnego ustawowego załatwienia". Sejm „ma obecnie przyłożyć pieczęć swej formalnej konstytucyjnej aprobaty". Stronnictwa sejmowe mogą wprawdzie poddać wniosek rządowy teoretycznej krytyce", ale tylko po to, aby rozwinąć swe zaptrywania na zmiany konstytucyjne, uchwalone przez Sejm przyszły, czyli aby wysunąć hasła wyborcze. O tem, żeby Sejm teraźniejszy mógł się zdobyć, „wbrew zdaniu i woli Prezydenta i rządu, opartego o przełom majowy", na reformę Konstytucji „po swojej myśli", nie może być przecież „ani przez jedną chwilę poważnie mowy".

„Kurjer Warszawski" wobec tych enuncjacji zapytuje rząd czy istotnie tak rzeczy stoją?

Pod tym względem pożądane byłyby wyjaśnienia bardziej autorytatywne, niż komentarze publicystów, choćby najsłuszniej uchodzących za znających tajemnice rządowe. Idzie tu już bowiem nie tylko o sam projekt rządowy, lecz o ogólny interes państwa, związany zarówno nazewnątrz, jak nawewnątrz z problematem legalizacji stosunków, czyli niezłomnego wejścia rządu na drogę ściśle prawną. Kto jak kto, ale pp. ministrowie muszą sobie zdawać sprawę z tego, iż nie sprostają najelementarniejszym zadaniom, o ile nie wzbudzą w społeczeństwie własnem i za granicą przekonania, iż do ba „przełomów" skończyła się stanowczo, kategorycznie i nieodwołalnie. Gdyby kto w rządzie miał w tej mierze jakiekolwiek wątpliwości, to niech się informuje u p. ministra skarbu, u p. ministra przemysłu i handlu i u p. ministra spraw zagranicznych. Ani jeden z wydziałów administracji wewnętrznej nie może się obyć bez atmosfery zaufania, płynącej z bezpieczeństwa prawnego i poczucia stałości. Świadomość, że t. zw. legalizacja nastąpiła jedynie formalnie i że jej dobroczynność bynajmniej nie jest jeszcze uznana ostatecznie, musiałaby wywołać echa tak różnorodne a tak groźne, iż ich skutków nie opanowałby żaden rząd, bodajby najsilniej oparty na „przewrocie majowym". Nastrój tymczasowości politycznej jest największym wrogiem właśnie samego rządu.

Ale i w stosunku bezpośrednim do projektu konstytucyjnego przedewszystkiem rząd zainteresowany jest w tem, aby parlament dyskutował bez żadnego przymusu zewnętrznego, a z wszelkiemi rękojmiami swobody opinji i decyzji, albowiem wymuszone uchwały nie miałyby tej powagi moralnej, bez której niepodobna sobie wyobrazić całkowicie skutecznego ich wcielenia w życie.

Zresztą nowe upokorzenie parlamentu jakimż odpowiadałoby planom? Rząd nie jest przecież zasadniczym przeciwnikiem parlamentaryzmu. W jego rachubach i planach parlament pozostaje zasadniczym czynnikiem ustrojowo-politycznym w Polsce. Jakaż by to więc myśl kierowała krokami, zdążającemi do ostatecznego pogrążenia izb prawodawczych w oczach obywateli? Żaden przyszły Sejm nie podźwignąłby się z upadku moralnego, zadanego mu już po raz drugi czy trzeci przez organa władzy wykonawczej.

* * *

„Słowo" jest zachwycone rządowym projektem zmiany Konstytucji.

Projekt p. Bartla — oświadcza organ skrajnie konserwatywny — pochodzi jako skutek tej wielkiej kompromitacji i dobitnego skonstatowania nieudolności i niezaradności parlamentu, czego dowody Sejm nasz składał w ciągu lat trzech. Projekt p. Bartla nie zrywa z zasadą rządów parlamentarnych, nie proklamuje zasady dyktatorskiej, nie jest nawet spolonizowanym systemem faszyzmu. W stosunku do win, do błędów, do nieudolności Sejmu projekt p. Bartla nazwać należy karą łagodną i wyrozumiałą. Ale uchwalić go Izba musi. Jest to jedyne wybrnięcie z sytuacji. Przeciw projektowi mogą być tylko ci, którzy chcą Polskę roznamiętnioną ostatniemi wypadkami pogrążyć w zamęcie nowych wyborów.

Ale przyjęcie zmiany Konstytucji według rządowego projektu, albo nowe wybory.

Tertium non datur.

Klub chrześ.-narodowy, jako reprezentacja interesów ziemiaństwa, powinien projekty te poprzeć, powinien opór w innych grupach prawicy przełamać chociażby drogą sprowokowania rozłamów wewnątrz tych klubów. Kluby te nie powinny się teraz pogrążać w odmęt nowych wyborów. Jeżeli jednak nie chcą wyborów i nie chcą projektu zmiany Konstytucji, to należy ich stanowisko nazwać warcholskiem. Co to znaczy warchoł w pojęciu historyczno-politycznem? W definicji tej mieszczą się dwa pojęcia: protestu i bezsilności tego protestu. Napoleon III., któremu się udał zamach stanu, nie będzie warchołem dla historyka, czy polityka. Natomiast w naszych dziejach mnóstwo mieliśmy warchołów, to jest ludzi, którzy wobec swojej narzucić państwu, narodowi nie umieli, a gwałtownemi protestami szkodzili sprawie ogólnej.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. med. **August LORIA**
ordynuje jak dawniej
w Marjenbadzie,
Dom „Gutenberg", Waldbrunnstr.
Telefon 438. n3908

CYKORJA i DOMIESZKA BOHMA
WSZĘDZIE DO NABYCIA.
1081n

Stulecie „Marji".

(1826 — 1926).

W ubiegłym miesiącu przypada setna rocznica śmierci autora „Marji" Antoniego Malczewskiego. Przypomnieniu tej rocznicy poświęca Stanisław Wasylewski fejeton w piśmie naukowem warszawskiem: „Ruch literacki", za którym rzecz tę powtarzamy:

Setna rocznica śmierci Antoniego Malczewskiego przypadła w czasie niezbyt stosownym na huczne święcenie pamiątek po romantycznych poetach. Romantyzm jest w ciężkich opałach i w ogniu walki, która grozi przełamaniem i zwinięciem frontu. Od stu lat ostał się ten front niewzruszony, ale już teraz strzymać go nie sposób. Jest potwornie, niedopuszczalnie długi. Czegoż-bo czynić nie kazano romantyzmowi? Uczył, „wzruszał", wyklinał, kanonizował, nie ustawał w znachorstwie, w wymyślaniu coraz innego panaceum na wszelkie dolegliwości narodowe. A wzruszał bardzo „górnie", a wychowywał bardzo „chmurnie". Najwyższy czas na przegrupowanie i redukcję. Niejedno się zmieni, odmieni, przeinaczy i może wreszcie nauczymy się podchodzić do arcydzieł romantyzmu od właściwej strony. Trzeba także wznieść ogromne muzeum romantyzmu i ukryć nam w gablotach niektóre „żywe" wartości i dobrze na klucz pozamykać, aby ich nikt już na świat nie wywodził i nie używał. Boże uchowaj, do celów narodowej dietetyki i aby się tego dzieci nie uczyły.

Stulecie Malczewskiego przypadło w chwili mało odpowiedniej, lecz smutny poeta „Marji" nie zna lęku o swój odcinek. „Marja" jest, jak była, żywa!... Z wielu jej rówieśnic obleciał już lub obłatuje teraz złudny szych krasy; jedne dźwięczą fałszywie, niektóre nużą, irytują, inne nawet śmieszą. Urok „Marji" zaś nie zwietrzał i nie uleciał, a jeśli przypłowiały nawet trochę kolory, a tony przeszły w półtony, to i lepiej, bo wzbogacił je nowy wdzięk.

Encyklopedja romantycznego poglądu na świat, katechizm i biblja smutku. Smutek to jej ton naczelny i dominanta. Właściwie nic tam innego niema poza tym smutkiem. Odczuwa się jakby organiczną niemoc odtworzenia jakiegokolwiek innego stanu duszy. „Słodkie w życiu chwile są jak pogodne niebo, gdy piorun grzmi w tyle". Radość, światełko w ciemnem polu. Rycerze z sępem u ramion i z sępem w duszy. A kiedy dźwięczą kordy bitewne nie słychać, bo są spowite żałobnym woalem, jak zresztą wszystek inny świat „Marji". A cały korowód postaci szumnych, strojnych, dziarskich, z potrzeby, z kuligu, z pijatyki, ze stepu idzie śladem i na komendzie pachołęcia, które „ucieka od rozpaczy". Niby tam jest wszystko: i Tatarzy i dwór magnacki i miłość i Miecznik stary i maszkary. Ale tylko niby. Takie „niby" z renesansowego gobelinu. Jak liść akantu, jak owoc granatu, jak ptaszki i gryfy w bestjarjuszu średniowiecznym stylizowane. Nikt się nie będzie uczył zoologji i botaniki na gobelinie, więc pocóż szukać w „Marji" narodowej epopei, ideału kobiety, rycerza, miłości? Niczego podobnego tam niema. I może właśnie dlatego ta stylizowana staropolszczyzna przechodzi próbę ognia. A wogóle mało jest poetów dawnej Polski, obejmujących ją i wszystkie jej sprawy, takiem swojem własnem spojrzeniem, jak to czynił Antoni Malczewski.

„Marja" jest również jednym więcej przykładem jak dalece kuse, bałamutne i nieżywotne są owe szyldadki z klasycznością tu, z romantycznością tam. Możnaby wszakże zaliczyć Malczewskiego do rzędu najświetniejszych poetów klasycznych. I wogóle krzywda stała się klasycyzmowi, że go stamtąd zabrano. W „Marji" łączą się te rzeczy i klasyczne i romantyczne tak, jak się łączy wątek i osnowa w złotolitej tkaninie. Osnowa najpyszniejszego klasycznego stylu, wszystkich właściwych mu środków artystycznych, przerabiana kwiatami romantycznego na świat spojrzenia. I ta majsterska oszczędność, czasem nadmierna, bo rozsadzająca wiersz i obraz, ale jakże miła w powodzi grandelokwencji i kolorowego gadulstwa i cudackich szczudeł niektórych pomniejszych powieści poetyckich!

Rozkoszą „Marji" jest czystość i pełnia stylu. Niepokalana, niezamącona przechodzi do Westminsteru dawnej poezji. Tenci jest nasz Byron. Dokument i żywa dusza epoki, jak tryptyk Stwosza, jak „Warszawa" Grottgera, jak „Unia" Matejki.

I on sam z nią także przechodzi, Malczewski. Najmilszy, niezrzeszony, „niefachowy" poeta. Ani czysty zapaśnik z pod romantycznego znaku, ani pseudoklasyczny wieszczek. Wogóle od bieżących spraw „oyczystej literatury" jakby jakiś daleki; pokorny, wpatrzony w „czarownego" Niemcewicza i tylko „ciemną farbą zakreślający niewykończone obrazy", a za najwyższy rekord życia uważający nie „Marję", raczej — Mont Blanc. (Powinniby mu sportowcy polscy w setną rocznicę przesławnego „wyczynu" jakieś dobro słowo poświęcić!).

Romantyzm jest w ogniu walki. Będzie musiał znacznie skrócić swój front. Lecz porucznik Malczewski może być o swój odcinek spokojny.

Stanisław Wasylewski.

Hajdamackie ideały.

Ruski profesor Włodz. Kalinowicz wydrukował wynik ankiety („Nasza młodzież w przełomowej dobie", Lwów 1926), przeprowadzonej wśród 1500 chłopców i dziewcząt w 5 szkołach: we Lwowie w gimnazjum ruskiem państwowem i w gimn. Bazyljanek, w seminarjum III. i w sem. NTP. i w Stanisławowie w gimn. ruskiem. W tekście było 40 pytań co do ulubionych przedmiotów, zabaw, książek, przedstawień, zawodu rodziców itd., a jest ciekawe, że taka ankieta nieraz w szkołach ,urządzana, wywołała tu obok uwag rzeczowych dużo momentów politycznych i stała się atakiem na państwo.

Zacznijmy od takiego zdania broszury: „Zaciekawienie dla języka polskiego jest w naszych szkołach średnich nieznaczne: w męskich gimnazjach 0'8 proc., w żeńskich gimn. 1 proc., w sem. naucz. 1'8 proc. Skoro język ruski jest przecie polszczyzną z ruskiemi końcówkami i język polski jest Rusinom nieodzowny, a interesuje się nim... 1 proc. uczniów, — widać sztuczną robotę profesorów ruskich. Na pytanie, który język słowiański wprowadzić jako przedmiot, oświadcza się 59 proc. za j. rosyjskim, 28 proc. za czeskim, a za polskim... 6 proc.

Z postaci historycznych najbardziej się podoba... Chmielnicki, potem Napoleon i Włodzimierz W., a na czwartem miejscu... Lenin: na 7 i 8 miejscu są Gonta, Żeleźniak i Bohun. Ustęp w broszurze, co w historji zaciekawia, uległ w większej części konfiskacie. Na pytanie, czem kto chce być, jest dużo odpowiedzi „ukraińskich" np.: „prezydentem USRS. (ukr. Leninem)", hetmanem ukr. państwa, oficerem wojsk radjauskich lub ukraińskich, bojownikiem za wolność Ukrainy, ukr. bohaterem, obrońcą praw ukr. narodu, urzędnikiem ukr. państwa, ukr. pisarzem (jest i dużo odpowiedzi niepolitycznych) i następuje konfiskata.

Na zapytanie o osobiste szczęście jest 53 proc. odpowiedzi, że nie czas myśleć o tem, bo (dalej skonfiskowano). Na pytanie, kto nie zasługuje na współczucie, są odpowiedzi: „prowokatorzy, zdrajcy kraju rodzinnego ,narodu), renegaci, chrunie", a na pytanie o „największe szczęście" jest 58 proc. odpowiedzi politycznych (znów konfiskata).

Na punkt, w jakich stosunkach społeczno-politycznych chce kto żyć (dziwne, że władza szk. dopuściła to pytanie), oświadcza się 5 proc. za monarchistycznem (hetmańskiem, konstytucyjno-carskiem) państwem, 67 proc. za konst.-demokratyczną republiką, a 24 proc. za socjalistyczną republiką, przy czem „większość dzieci, które wybrały ten ustrój, uważa socjalizm i komunizm za pojęcia identyczne" (ładne szkoły!); jak z tekstu wynika, — chodzi wyłącznie o państwo „ukraińskie", Polska poprostu nie istnieje. Pytanie o straszne przeżycia wywołało odpowiedzi o dzikich krzywdach wojsk (nigdzie niema, jakich, — tak, by to wszystko spadło na wojsko polskie), lub: najstraszniejsze było, gdy rozwiązano „płast", gdy ktoś przeszedł do „cudzego obozu", albo namawiał do tego.

Autor daje dwie uwagi, że z obawy konfiskaty nie może wszystkiego pisać: — a i tak skonfiskowano broszurę w 5 miejscach. Pisanie odpowiedzi poruszyło u młodzieży „pytania, skłaniające ją do głębokiego myślenia i zaciekawienia" (poprostu było też agitacja polityczną).

Zatem zwykła ankieta, poza odpowiedziami rzeczowemi zawiera apoteozę bolszewizmu i hajdamaczyzny, nienawiść do języka polskiego i traktowanie państwa tak, jak gdyby ono miało zaraz upaść. Takich odpowiedzi nie byłoby, gdyby w tych szkołach uczyło więcej profesorów Polaków, np. w gimnazjum stanisławowskiem niema ani jednego Polaka) i gdyby tam profesorowie mniej uczniów podniecali przeciw Polsce.

Ankieta wbrew woli Kalinowicza jest oskarżeniem przeciw rozagitowaniu w szkołach ruskich, — choć każda szkoła musi polityki unikać. Ten fakt jest argumentem przeciw ruskim gimnazjom, które w myśl ustawy należało złączyć z polskiemi, a czego nie zrobiono, — jest najlepszym argumentem przeciw uniwersytetowi ruskiemu, bo jakież tam dopiero byłyby tendencje uczniów i profesorów, jakiż stosunek do państwa?

Takiej wyłączności zamkniętej i to zwróconej przeciw państwu nie traktuje się nigdzie na świecie. Wszak w St. Zjednoczonych dzieci wszystkich narodowości mają szkoły stanowe tylko angielskie, a więc są przez państwo „krzywdzone", a jednak zamiast nienawiści państwa muszą odmawiać codziennie tekst i to szczerze: moja ręka, moja głowa, moje serce — wszystko jest oddane republice. Polska daje Rusinom niesłychanie większe prawa szkolne, niż Ameryka, więc nie wolno tu cierpieć przeciwpaństwowego politykowania w szkole, co zresztą jest szkodliwe i dla samej młodzieży ruskiej.

M. Prószyński.

Siły obce a zamach majowy.

Czy istnieją związki przyczynowe między zamiarami i działaniami sił obcych, zewnętrznych a ostatniemi wydarzeniami w Polsce? Wyświetlenie tej kwestji w sposób autorytatywnie bezsporny przyczyniłoby się niewątpliwie do wytworzenia zgodnego z rzeczywistością sądu w opinji publicznej o tych wypadkach a co za tem idzie do nakreślenia odpowiedniego planu działania, zabezpieczającego państwo przed polityką sił obcych w stosunku do naszego państwa, sił, posiadających w tej polityce swoje własne, osobne cele. Odpowiedzieć na pytanie wyżej zadane można jednak na razie tylko hypotezami i domysłami, znajdującemi potwierdzenie w ogólnym związku przyczynowym sytuacji międzynarodowej i Polski zwłaszcza na płaszczyźnie interesów gospodarczych.

Poseł Bolesław Bator w ostatniej „Myśli Narodowej" dowodzi np., że już od szeregu miesięcy pojawiały się liczne znaki ostrzegawcze w Polsce i dziedzinie zapowiadające wybuch.

Sytuacja stała się bardzo ciężka, gdy na Polsce zaczęło się odbijać nietylko powszechne zubożenie Europy, ale gdy kapitał międzynarodowy postanowił wyzyskać naszą potrzebę kredytu i zmusić nas do kapitulacji na rzecz nowej polityki europejskiej, w której Polska upatrzona jest na kozła ofiarnego. Jakkolwiek już od roku odzywały się w kraju wołania, ażeby zaciągnąć pożyczkę za granicą za wszelką cenę, to rząd i Sejm były wobec tych alarmów nieugięte. Ani Wł. Grabski, ani późniejszy rząd sejmowy nie wdawały się nawet w rozmowę o pożyczce, za którą wypadałoby zapłacić kontrolą międzynarodową i poświęceniem niepodległości państwa a potem całością ziemi ojczystej. Tymczasem nie ustawały na tarczywe wołania z wszystkich sfer, poszukujących kredytu, a pozycja rządu wobec opinji stawała się coraz trudniejsza w miarę zainteresowania, które kapitał międzynarodowy nam okazywał, bo to zainteresowanie było jednakowo nieżyczliwe wobec każdego rządu polskiego, który stał na straży niepodległości i całości państwa.

Na początku r. 1926 stało się wiadome, że Polska nie uzyska kredytu w takiej sytuacji, w której jedyny ratunek będzie upatrywała w pożyczce zagranicznej i że z drugiej strony żaden rząd sejmowy, ani obecnie, ani w przyszłości, nie zgodzi się na transakcję finansową, któraby dogadzała politycznym kombinacjom domniemanych wierzycieli. A ponieważ Polska zajmuje obszary rozległe i tak ważne dla świata, że interesy wielkich mocarstw są związane z naszym losem, gra między rządem polskim a kapitałem międzynarodowym przybiera charakter nie tylko nas interesujący. Stało się jawne, że albo rząd sejmowy musi być obalony, albo druga strona przestanie się interesować Polską lub zrezygnuje ze swego wygórowanego programu.

W tej chwili rozegrana jest pierwsza partja. Rząd sejmowy jest obalony a partnerzy zagraniczni interesują się Polską więcej, niż kiedykolwiek.

Stosunek Polski do porozumienia wierzycieli nie jest oryginalny. To samo niebezpieczeństwo groziło Włochom, nad Francją zaś wisi ono do dnia dzisiejszego. Tam nie robi się tajemnicy z tego, że spółka bankierska korzysta z każdego terminu płatności, żeby wymusić na Francji ustępstwa polityczne i to nie za cenę nowych pożyczek, lecz za przedłużenie kredytów już zaciągniętych. W tym celu apeluje się do swej klienteli w świecie finansowym i tą drogą wywiera się na rząd odpowiednią presję. Jeśli zwykłe środki perswazji nie dopisują, wywołuje się zwyżkę walut obcych i panikę w świecie kupieckim, które najczęściej udziela się z kolei rządzącym a jeśli to nie wystarcza, występują na widownię bezrobotni. Tam gdzie bezrobocia niema, wychodzą na ulicę robotnicy i protestują przeciw drożyźnie. Są to klasyczne, oddawna wypróbowane środki reżyserji finansowej, które znamy już na pamięć z własnego doświadczenia i które wszędzie służą do nastraszenia lub obalenia opornego rządu.

My Polacy możemy sobie powiedzieć na pociechę, że dawaliśmy widocznie dowody dużej wytrwałości, skoro widywaliśmy u siebie liczne i efektowne występy tego teatru, ale pamiętajmy, że repertuar jego bynajmniej nie jest jeszcze wyczerpany. Starajmy się tymczasem korzystać z doświadczeń tych krajów, gdzie gra trwa dłużej i dyplomacja finansowa ma dawniejsze sukcesy.

Gdy w maju 1924 objęła rządy we Francji nowa większość, która była gotowa do ugody z Anglją za wszelką cenę, zwyciężona opozycja uległa podobnym nastrojom, jakie obecnie widać u nas na prawicy. Najpierw z miną dość życzliwą oczekiwano rezultatów nowej polityki, a gdy radzicie zawodziły, część prawicy uderzyła na alarm, reszta trzyma się na krawędzi między dwoma obozami, w imię interesów produkcji, odtąd trwa namiętna walka między Francuzami w atmosferze rozgoryczenia i nieufności i to jest sytuacja idealna dla współzawodników Francji, którzy atakują ją najskuteczniej od wewnątrz.

U nas, mimo spokojnego przebiegu Zgromadzenia Narodowego, choć prawica zdobyła się na duży wysiłek, by wrócić do stanu legalności, widać uporczywe usiłowania, żeby oba obozy polskie utrzymać w nastroju wzajemnej obawy i w całym kraju podniecać trwogę. Jednych straszy się rozpędzeniem Sejmu i jawną dyktaturą wojskową, w drugim obozie krążą głuche wieści to o nowych strzałach w Sulejówku, to znowu o wylosowaniu dwu straceńców, którzy niebawem mają dokonać dwu zamachów itp.

Może najbardziej rozgorzałe głowy zadadzą sobie pytanie w chwili trzeźwości, w czyim to dzieje się interesie, żeby Polacy patrzyli na siebie wzajemnie jak na zbójców, gotowych do ataku z ukrycia...

Przed nowym rządem piętrzą się te same trudności, o które potykali się jego poprzednicy a nadto zjawia się pokusa zaciągnięcia pożyczki na warunkach niebezpiecznych, która ułatwiłaby utrzymanie władzy w ręku przez kilka miesięcy i przeprowadzenie wyborów. Jasną jest rzeczą, że do tego celu nie prowadzi dyktatura wojskowa a dzisiaj wiadomo już, że nawet zamaskowana dyktatura nie ułatwiłaby tego zadania. Na własne ryzyko finansuje się takie imprezy jak Abd-el-Krima, podtrzymywanie zaś takich krajów, jak Polska, wymaga większych funduszów, których trzeba szukać nie w kasie jednego bankiera, lecz na rynku. Prawdopodobnie o tem już wiadomo, że kapitaliści obu światów nie lubią się angażować w takie interesy, jak dyktatura wojskowa.

Z TEATRU WIELKIEGO.

Papa się żeni.

Krotochwila w 3 aktach Wincentego Rapackiego (syna).

Nareszcie zezwolono miłemu gościowi sceny lwowskiej, wybitnemu artyście warszawskiemu i ulubieńcowi stolicy p. Jerzemu Leszczyńskiemu, zagrać w sztuce nowej. Dotąd bowiem występował jedynie w komedjach i farsach, we Lwowie oddawna znanych i ograuych. Nie było to oczywiście z korzyścią ani dla niego, bo nie jest rzeczą przyjemną grać wobec pustawej widowni, ani tem mniej dla kasy teatralnej.

Wogóle manja operowania prawie wyłącznie gościnnemi występami, której dyrekcja teatrów podlega już od marca, jest klasycznym przykładem zupełnej bezprogramowości. Widocznie jednak mandatarjusze dyrekcji aprobują ten kierunek, skoro dali jej świeżo votum pełnego zaufania. Habeant sibi. Ale nasuwa się w takim razie uwaga, czy Lwów na stanowisku dyrektora teatrów wogóle potrzebuje fachowca, bo do prowadzenia takiej agencji teatralnej, jaką mamy od kilku miesięcy, wystarczyłby zupełnie jeden z urzędników administracyjnych Magistratu. Ten, kierując się tylko zwyczajnym rozsądkiem i prymitywną gospodarnością, nie dopuściłby w każdym razie do takiej — powiedzmy — bezcelowej przesady, jakiej przykład mieliśmy w ubiegłą niedzielę, kiedy to uszczęśliwiono Lwów aż czterema gościnnemi występami w jednym dniu i w czterech różnych sztukach: Gruszczyński i Hołyński w operze, Junosza-Stępowski i Leszczyński w dramacie. Rekord zaiste bezprzykładny!

„Papa się żeni" jest taką sobie wesołą i bezpretensjonalną farsą, w której wielką rolę odgrywają rozmaite zewnętrzne akcesorja, jak np. zwichrzona czupryna skrzypka Viscontiego i gromkie „corpo di Bacco" w jego ustach, albo różne przedmioty ciskane na jego głowę przez divę operetkową, która była jego kochanką, a dzięki słodkiej interwencji ich pięknej i dobrej naturalnej córeczki, ma zostać jego legalną żoną. Farsy tego rodzaju mają tę wyższość nad analogicznemi produktami francuskiemi, że są polskie i dlatego właśnie w polskich teatrach grać się powinno.

Sztuki tego typu mają, nadto tę zaletę, że grają się same i nie wymagają żadnego szczegółowego wysiłku ani od reżysera, ani od artystów. Że na ich czoło w teatrze lwowskim wysunął się Jerzy Leszczyński — o tem nie trzeba zapewniać. Dorodna postać, sympatyczna twarz, pewna nonszalancja w sposobie bycia, wyrazista mimika, doskonała dykcja, pełna szacunku dla słowa nawet w rzeczach błahych, ujmująca swoboda światowca i świadomego swej wartości artysty — oto cechy, które wyjaśniają, dlaczego szaleje za nim Warszawa, zwłaszcza kobieca. Lepszego od niego amanta w dobrym stylu konicznego zapewne daleko trzebaby szukać.

Dobrze wyładowywała temperament histeryczncj śpiewaczki rzadko niestety na scenie widywana p. Michnowska, podobała się w swej translokacji z operetki do farsy p. Rapacka, miło zagrała swój epizodzik p. Z. Barwińska. Z mężczyzn wyróżnili się pp. Okornicki i Fertner, p. Szosland odpowiednio pojął rolę podstarzałego fabrykanta samochodów, ale nieco przesadzał w markowaniu niedowładu nóg.

W. K.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KUPUJCIE U ŹRÓDŁA!
FRANCISZEK NIEWCZYK
Lwów, ul. Grodecka 2b. Telefon Nr. 25-76.
Krajowa wytwórnia instrumentów muzycznych poleca swoje wyroby przy zakładaniu orkiestr smyczkowych dętych i kółek mandolinowych. Zawodowi muzycy otrzymują opust.
a5136

Neronowa uczta w XX. stuleciu.

(Korespondencja własna).

Rzym w czerwcu.

Marszruta hotelarzy amerykańskich, zwiedzających obecnie Europę, objęła oczywiście i Rzym. Wieczne miasto podjęło gości swoich iście po królewsku — w Pałacu Cezarów. Po przybyciu do Rzymu zastał w swoim numerze hotelowym każdy z gości z za Oceanu zaproszenie na obiad do Domus Aurea, opatrzone własnoręcznym podpisem... Nerona. W zaproszeniu tem zawiadamiał cezar, że przyśle po gości swoich o oznaczonej godzinie Cookowskie autobusy, przyczem, uwzględniając amerykańskie liczenie się z czasem, zapewnił, że cała uczta potrwa ściśle 40 minut.

Istotnie w zapowiedzianym czasie stanęły autobusy z wyfraczonymi panami i ustrojonemi balowo damami przed wejściem do ruin Domus Aurea, w tem miejscu, gdzie zazwyczaj sprawdza woźny bilety zwiedzających. W tę wszakże jasną noc miesięczną stał na czatach, na tle purpurowej kotary, prawdziwy strażnik rzymski, zbrojny w tarczę, miecz i lancę. Na rzymski powitalny ukłon pretorjanina odpowiedzieli goście niestylowem uchyleniem cylindrów. Za kotarą czekał zastęp gladjatorów, jak gdyby wypatrujących znaku, wzywającego ich na arenę. W chwili ukazania się cezarowych gości gladjatorzy ustawili się w strój i, wyciągając naprzód harpuny, lance i stalowe siatki, tak głośnem ryknęli: „Ave!", że trzeba było całej amerykańskiej zimnej krwi, aby zachować uroczysty spokój.

Równocześnie wyfrunęły z cieni ruin obrośniętych bluszczem roje wdzięcznych rzymskich dziewic, które zwinnie zakrzątnęły się dokoła gości, zdejmując z nich wierzchnie ubrania i przedzierzgując ich jednym ruchem w godnych cezarowego stołu biesiadników. Białe, obrzeżone szkarłatnemi lampasami, togi i wieńce z róż dla panów i białe, zdobne girlandami kwiatów, szatki pań dokonały tego przeistoczenia, coprawda, do kolan tylko, bowiem wyzierające wstydliwie z pod tóg frakowe czarne spodnie i lakierki, a z pod białych szatek jedwabne pończoszki i lamowe modne pantofelki wplatały do klasycznego stroju niepozbawioną pikanterji nutę modernizmu.

W kryptoportyku wrzawa — to lud rzymski, dopuszczony do wchłaniania nozdrzami smakowitych aromatów biesiadnych dań, ponownie wita gości rozgłośnem: „Ave!". Przed kotarami, oddzielającemi portyk od komnat wewnętrznych, znów szereg gladjatorów w roli strażników. Rozsuwają się zasłony, z cezarowych kuchen dolatują nęcące zapachy, jeszcze parę kroków i goście stają w triclinium. Długie szeregi usianych bluszczowemi liśćmi stołów; dokoła nich ławy, zarzucone barwnemi, miękkiemi poduszkami; na stołach spiętrzone góry owoców; zamiast butelek i kieliszków gliniane amfory i czary. Zgrzytliwą nutą dysonansu rażą jeno nakrycia stołowe — ustępstwo dla gości amerykańskich, którym zbrzydnąć mogłaby cała cezarowa uczta, gdyby posługiwać się mieli przy niej własnemi palcami.

Na odgłos trąb zasiadają wszyscy na ławach i w tej samej chwili wolno padać zaczyna nieprzerwany wonny deszcz różanych płatków, rozbrzmiewają łagodne, pieściwe dźwięki fletów i harf. Chór kelnerów w strojach rzymskich — aż do opiętych w czarne spodnie kolan — w uroczystym pochodzie wnosi pierwsze danie — maccaroni. Potem drugie — pieczone kaczki i duszone na rumiano karczochy. Z kolei szereg innych. W końcu owoce. Biało ubrane dziewice z girlandami kwiatów w rozpuszczonych włosach leją z amfor w gliniane czary ciężkie, rubinowe wino. Tańce, chóry oszałamiają do reszty. Czary krążą, napełnianie wciąż na nowo. — Evve Bache! Sucha Ameryko, gdzie ty?...

Nagle czar pryska, 40 minut dobiegło końca. Goście zdejmują togi, wieńce z róż i białe szatki. Pod portyk zajeżdżają Cookowskie autobusy.

zk.

Zaognienie konfliktu angielsko-sowieckiego

Jako wynik ciągle niewyjaśnionego stosunku między właścicielami kopalń a robotnikami angielskimi, powstała kwestja rosyjskiego wpływu na wewnętrzne sprawy W. Brytanji. Niektóre organy prasy angielskiej, te zwłaszcza, które stale i konsekwentnie niebezpieczeństwo komunizmu podkreślają, rozwinęły teraz niezwykle ożywioną propagandę, która ma dowieść, że wszystkie trudności, w jakich znalazł się przemysł angielski, tłumaczyć należy przedewszystkiem intrygami rosyjskiemi. Członek rządu lord Birkenhead oświadczył publicznie, że — zdaniem jego — wytworzony został taki stan rzeczy, który domaga się bezwzględnie oficjalnej interwencji dyplomatycznej. Dowodzi on, że istnieje różnica między zapomogami, jakich udzielają angielskim górnikom osoby prywatne a zasiłkami, jakie dla nich płyną z kasy obcego rządu w celu podtrzymania sporu robotników. W Izbie Gmin sprawa pieniędzy rosyjskich jest ciągle nerwowo i gorączkowo rozstrząsana, rząd ma dać w najbliższej przyszłości autorytatywne wyjaśnienia w tej kwestji. Foreign Office gromadzi dowody sowieckich subsydjów.

Sfery zaniepokojone akcją rosyjską podkreślają, że rząd sowiecki z jednej strony odmówił uiszczenia jakiejkolwiek choćby najdrobniejszej kwoty jako zwrotu długów przedwojennych, ma natomiast z drugiej strony dosyć pieniędzy, aby subsydjować wroga rządowi akcję robotników węglowych i w ten sposób wprowadzać i pogłębiać zamęt w przemyśle angielskim. Dlatego skrajna prawica angielska żąda cofnięcia dyplomatycznego uznania sowietów, udzielonego jeszcze przez rząd Mac Donalda w lutym 1924 r.

Co prawda, niewiadomo czy zerwanie stosunków z Rosją sowiecką wyszłoby interesom angielskim na zdrowie. Historja ubiegłych sześciu lat dowodzi, że sowiecka propaganda umiała skutecznie szkodzić interesom brytyjskim zarówno w Persji, w Afganistanie, w Indjach jak i w Egipcie. Wystarczy przypomnieć rokowania Krassina z Lloyd George'm w latach 1920 i 1921, jak i pojedynek dyplomatyczny Cziczerina z lordem Curzonem w r. 1923, aby wyrobić sobie zdanie o umiejętności propagandy sowieckiej. Zerwanie zatem stosunków politycznych z sowietami w chwili obecnej, niewątpliwie by sowiecką propagandę antybrytyjską ożywiło.

Z drugiej strony wypada stwierdzić, że obecne stosunki dyplomatyczne między Londynem a Moskwą są bardzo luźne. Od kiedy do władzy doszedł obecny rząd konserwatywny w Anglji, stosunki te jeszcze bardziej się rozluźniły. Przy końcu r. 1924 Chamberlain zarzucił układ, który został za gabinetu Mac Donalda między rządem londyńskim a moskiewskim zawarty. W ciągu całego roku 1925 sowiecki charge d'affaires Rakowski był w Londynie izolowany i bardzo chłodno przez oficjalne czynniki traktowany. W jesieni 1924 Rakowski przeniesiony został do Paryża a następca jego nie zjawił się dotychczas w Londynie, mimo, że miał nim zostać Krassin. Obięciu zaś tego posterunku stanęła na drodze nie tylko znana choroba Krassina ile zupełna obojętność rządu angielskiego, któremu niewiele zdaje się zależeć na tem, czy w Londynie zastępca Rosji sowieckiej urzęduje czy też nie.

Nie dziwota też, że przy tego rodzaju stosunkach, Rosja sowiecka skwapliwie wyzyskała sposobność w ostatnich miesiącach, aby wprowadzić zamęt do ciężkich i bez tego już trudności przemysłu angielskiego. Rzecz jasna, że robione rozróżnianie między rządem sowieckim a różnemi organizacjami komunistycznemi jest sofistyczne. Cała zorganizowana siła rosyjskiego wpływu dyplomatycznego stała i stoi bezwzględnie po stronie robotników zarówno podczas strajku generalnego jak i w obecnym kryzysie węglowym. Pomoc rosyjska ma na celu przedłużenie wojny węglowej i szkodzenie przemysłowi angielskiemu. W czasie strajku Trade-Uniony odrzuciły pomoc rosyjską. Ponieważ stały na gruncie praworządności, nie mogły inaczej uczynić. Strajk generalny stał w sprzeczności z prawami angielskiemi, przyjęcie zatem pomocy od obcego rządu dla działających przeciw prawu przez trade-unionistów byłoby ich z pod prawa wyjęło. W obecnej zaś fazie sporu węglowego postawa robotników jest legalna a zatem i pomoc finansowa, z jakiejkolwiek strony pochodzi, jest legalna, o ile pochodzi od osób prywatnych. Wszak i książę Walji udzielił pomocy funduszowi dla żon i dzieci bezrobotnych górników.

Całkiem inaczej jednak przedstawia się sprawa, jeżeli w wewnętrzne stosunki państwa miesza się obcy rząd, o którym się wie, że pomoc przezeń udzielana górnikom angielskim w intencjach swych zwrócona jest przeciw przemysłowi i przeciw mocarstwowej potędze W. Brytanji. Obojętną jest też — zdaniem opinji angielskiej — rzeczą, czy subsydja te płyną wprost od rządu sowieckiego, czy też za pośrednictwem podstawionej organizacji. Prowokacja, — twierdzą Anglicy — jest taka sama. Nie ulega zaś wątpliwości, że rząd sowiecki wspierał robotników podczas strajku i wspiera ich dzisiaj.

Rząd angielski znajduje się w obliczu tych faktów w bardzo trudnem położeniu. Wydaje się rzeczą bardzo prawdopodobną, że jakąś akcję w stosunku do Sowietów Foreign Office z pewnością podejmie.

Jaka to będzie akcja, jakie będą jej konsekwencje — niedaleka przyszłość zapewne okaże. Że akcja ta nas przedewszystkiem musi interesować — to jasne, że my możemy się tej akcji stać narzędziem (zwłaszcza po ostatnich wypadkach) — to bardzo prawdopodobne. Opinja polska musi czujnie śledzić przebieg wielkiej gry angielsko-sow.

Lwowski Salon Fotograficzny r. 1926.

III.

Drugim mistrzem europejskiej sławy, biorącym udział w obecnej wystawie jest **Jan Bułhak**, wileńczyk. Jest to twórca o konstrukcji duchowej zupełnie odmiennej jak Dr. Mikolasch. Kiedy tamten eksperymentuje i rozważa, teoretyzuje i sprawdza, kombinuje i ulepsza, odmienia wszystkie czynniki techniki artystycznej, to Bułhak z sarmackim rozpędem rzuca się w świat boży i szeroko otwartem okiem objektywu pochłania piękno bez miar i rachunku. Co go pozatem obchodzą subtelności techniki, owe pigmenty, gumy barwne, platynotypje itd.! Zwyczajne powiększenia bromowe stawia obok tamtych, wysuwając na pierwszy plan, walory kompozycyjne i malarskie. Oprócz bromów nadesłał wprawdzie kilka bromolejów, nie można jednak twierdzić, jakoby ta nowa technika wnosiła w dzieło Bułhaka czynniki dotąd w niem nie zawarte.

Plansze swe puszcza z pracowni z reguły bez żadnego retuszu, tak jak je kamera urodziła. Czasem, bardzo rzadko można się doszukać śladów retuszu przeprowadzonego na kliszy, a jeszcze rzadziej wprost na fotografji. A taki jest zawzięty, że już w samem zdjęciu muszą mu się mieścić wszystkie piękności jego dzieła. Wprost ambicjonuje się w kierunku Daguerrowskiej prostoty techniki.

Jako kompozytor obrazów jest nasz mistrz, zdawałoby się, cudotwórcą, który umie rozkazywać ludziom i zwierzętom, drzewom i kwiatom, zbożu i trawom, domom i kościołom i mgle i chmurom i wodom, a przedewszystkiem słońcu, składając z nich, niby bez trudu, harmonijne, doskonałe, a niemal dowolne całości. Nie widać w jego dziełach większego skrępowania realna rzeczywistością, niż u malarza, który z wielką dozą indywidualnej swobody ujmuje, a nawet przetwarza przyrodę dla swego artystycznego celu. A każda jego plansza wywołuje wrażenie wybitnego piękna indywidualnie odczutego, taką to posiada Bułhak fenomenalną zdolność ujmowania motywów w zamknięte, doskonałe całości.

Obecna wystawa posiada zaledwie 17 dzieł Bułhaka i to dość jednostronnie dobranych. Kto jednak pamięta jego dawniejszą wystawę wcale obficie obesłaną, lub zna kolekcje plansz znajdujące się w handlu, ten się musi zdumiewać nad obszernością skali przedmiotów i nastroi, którą opanował ten mistrz.

Głównym tematem, Bułhakowi najbardziej ulubionym, dziedzina cudów niespodzianych i odkryć, materjałem do tworzenia kombinacyj najfantastyczniejszych jest architektura oglądana na zewnątrz. A takich plansz na obecnej wystawie właśnie nie widzimy. Jest tylko widok Wilna zdjęty z kościoła św. Jana, ale zato jeden z tych majstersztyków, za które Bułhakowi nauka budowy miast winna jest głęboką wdzięczność.

Lepiej nieco można się przypatrzeć owemu składaniu, owej „kompozycji" elementów tworzących wolną wiejską i leśną przyrodę, przyczem rozmaitość chmur, bogactwo ich form i subtelność tonu muszą przejąć każdego estetycznem drżeniem.

Nie podobna się też oprzeć zachwytowi, kiedy się ogląda planszę pt. „Jabłka". Jestto jak gdyby wycinek doskonałego gobelinu z XVII. wieku. Układ jabłek, liści i gałązek zdumiewa dekoracyjnością.

Możnaby tu jeszcze opiewać piękno „Szpaleru", „Altany", „Wiatraku pod Chojnicami", „Zimy w Warszawie", słowem wszystkich 17 wystawionych plansz, ale nie ukoi to tęsknoty za dziełami, których nam nie przysłano. Gdzie są te wnętrza sal i kurytarzy, tak niesłychanie miłe, gdzie fragmenta oblanej słońcem architektury, owe kapitele, rzeźby i wazony, gdzie pełne poezji zaułki, stare wychodzone schody, zgrzybiałe domki? Jak się to stało, żeśmy nic nie dostali z cudów Uniwersytetu Wileńskiego, w którym Bułhak uczy fotografji artystycznej? A groźne ruiny zamków, tajemnicze podziemia, cała ta niesamowita fantastyka Edgara Poe, czemuż została w tekach autora?

Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku złoży się szczęśliwiej.

Bułhak posiada obecnie około 6.000 plansz w swym dorobku artystycznym. Jest to twórczość wręcz niesłychana. Sama jedna wystarcza zupełnie do stałego zatrudnienia całego zakładu reprodukcyjnego tego typu jak Alinari lub Brogi we Włoszech. I aż dziwne, że się nie znalazła grupa ludzi, którąby zechciała na Bułhaku zrobić majątek, a jego fotografjami w postaci plansz rozmaitego wymiaru, albumów, kart korespondencyjnych i książek zasypać całą Polskę i zapomocą nich głosić całemu światu piękno i kulturę Ojczyzny. Obecnie, produkowane sposobem ręcznym i w niewielkiej liczbie egzemplarzy nie mogą być takie tanie, żeby pobijać konkurencję zagranicy.

Rząd nasz, w uznaniu talentu i zasług Jana Bułhaka, odznaczył go wysokim orderem, podkreślając pożytek jaki Polska z twórczości jego odnosi. Pożytki te byłyby jednak głębsze i ogólniejsze, gdyby dzieła Bułhaka dały się jak najardziej spopularyzować.

Ignacy Drexler.

Projekt rządowy zmian Konstytucji.

Czytelnicy „Słowa Polskiego" mieli wczoraj sposobność poznać dosłowne brzmienie rządowego projektu zmian Konstytucji i porównać je z dotychczasowym tekstem Ustawy Konstytucyjnej. Obecnie pragniemy poświęcić temu projektowi parę uwag pod względem politycznym, prawniczym i kodyfikacyjnym.

1. Zwoływanie, odraczanie i zamykanie Sejmu i Senatu.

Poza drobnem przyspieszeniem corocznej sesji zwyczajnej Sejmu z października na wrzesień, niekoniecznie w kraju rolniczym dla posłów włościańskich pożądanem, projekt rządowy wprowadza utrudnienie zwoływania sesji nadzwyczajnej o tyle, że uzależnia ją od żądania bezwzględnej większości ustawowej liczby posłów, gdy dotychczas wystarczało żądanie jednej trzeciej części faktycznego ogółu posłów (niekiedy mniejszego od ustawowej liczby, np. w razie definitywnego opróżnienia się jakiegoś mandatu na resztę kadencji lub w czasie między unieważnieniem wyborów w jakimś okręgu przez Sąd Najwyższy, a odbyciem nowych wyborów w miejsce unieważnionych); ponadto zakreśla projekt w tym wypadku Prezydentowi termin zwołania aż 30-dniowy, podczas gdy brzmienie dotychczasowe, licząc się z możliwą nagłością sprawy, wywołującej podobne żądanie poselskie, ustanawiało termin 14-dniowy. Prawa większości parlamentarnej nie zostały zatem przez tę zmianę naruszone, gdyż większość ta ma w dalszym ciągu możność zażądania sesji nadzwyczajnej; natomiast prawa mniejszości do kontroli parlamentarnej nad rządem w formie krytyki czy interpelacji, zostają przez tę zmianę dotkliwie uszczuplone, zwłaszcza przy równoczesnem ograniczeniu sesji zwyczajnej do czterech miesięcy.

Inne wypadki zebrania się Sejmu na sesję nadzwyczajną, a w szczególności automatyczne zbieranie się tegoż do dni ośmiu w razie wprowadzenia stanu wyjątkowego na obszarze większym od jednego województwa (art. 124) projekt rządowy pozostawia bez zmiany.

Również bez zmiany pozostawia projekt ograniczenia, nałożone Prezydentowi co do odraczania Sejmu bez jego zgody, które to odraczanie nie może być w ciągu tej samej sesji powtórzone, ani też nie może nastąpić na dłużej niż 30 dni. Pozostawienie tych niezmienionych ograniczeń jest anachronizmem wobec równoczesnych drakońskich postanowień następnego ustępu projektu rządowego o zamknięciu sesji. Raczej należało dać Prezydentowi szersze prawo odraczania sesji, a mniej przymusowo sformułować prawo jej zamknięcia, które dla ciągłości prac ustawodawczych Sejmu i jego komisyj jest znacznie dotkliwsze od odroczenia.

Sejm zwołany we wrześniu na sesję zwyczajną będzie wedle projektu rządowego zamknięty po upływie czterech miesięcy od dnia złożenia przez rząd Sejmowi projektu budżetu. W tej stylizacji projektu zamknięcie Sejmu po 4 miesiącach od dnia wniesienia budżetu nie jest fakultatywnem prawem Prezydenta, ale jego kategorycznym obowiązkiem. Wygląda to tak, jak gdyby głównem zadaniem Sejmu i Senatu nie było w myśl art. 2 Konstytucji ustawodawstwo, lecz uchwalenie budżetu. Chociażby Sejm uginał się pod ciężarem wniesionych doń, rządowych czy poselskich, projektów ustaw, dotyczących czy to zmiany Konstytucji czy innych spraw dla Państwa najdonioślejszych; chociażby Rząd zasypał go wprost po myśli art. 38 a) rozporządzeniami Prezydenta z mocą ustawy w okresie bezsejmowym wydanemi: musi te wszystkie prace prawodawcze równocześnie z obradami nad budżetem ukończyć w ciągu 4 miesięcy, gdyż inaczej Prezydent — czy chce czy nie chce — musi sesję zamknąć. A te 4 miesiące mogą łatwo zmaleć poniżej trzech, jeśli w tym okresie przypadają — a przypadać muszą — święta Bożego Narodzenia według obu kalendarzy, i jeśli nadto Prezydent zechce w tym okresie skorzystać z prawa odroczenia Sejmu na dni 30. Prawda, wolno Prezydentowi lub większości posłów po zamknięciu sesji zwyczajnej spowodować sesję nad zwyczajną; ale ta sesja nadzwyczajna, jak zawsze po zamknięciu, będzie musiała wszystko zaczynać ab ovo, wybierać na nowo wszystkie komisje i obrady nad każdą ustawą rozpoczynać od pierwszego czytania. Na produktywności obrad Sejmu odbije się to z pewnością jak najgorzej.

Jeszcze gorzej na tem postanowieniu wyjdzie Senat. Lege non distinguente musi się oczywiście przyjąć, że powyższy termin 4-miesięczny dotyczy także Senatu, zwłaszcza wobec przepisu art. 37. którego projekt rządowy nie zmienia, a który w dotychczasowem swem brzmieniu postanawia wyraźnie, że przepisy art. 25 stosują się także do Senatu. Jeżeli zatem Sejm uchwali budżet lub jakąkolwiek inną ustawę pod koniec czwartego miesiąca od chwili złożenia przez rząd sejmowi projektu budżetu, w takim razie Senat pozbawiony będzie wogóle możności obrad nad tym budżetem czy ustawą, gdyż sesja jego zostanie zamknięta, zanim uchwałę Sejmu wogóle otrzymał. Czy takie dalsze osłabianie Senatu w porównaniu z Sejmem leży w interesie Państwa, tego chyba dzisiejszy Rząd nawet twierdzić nie zechce.

Całe powyższe postanowienie, podyktowane słuszną w zasadzie chęcią usunięcia permanencji Sejmu i zapewnienia rządowi możności bardziej skupionej pracy w okresach wolnych od obrad Sejmu, posuwa się jednak w skróceniu sesji sejmowej za daleko i prowadzi w praktyce nie tylko do faktycznego wydarcia przez Rząd Sejmowi i Senatowi prawie całego prawodawstwa, ale nadto do uniemożliwienia im rzeczywistej i spokojnej kontroli nad rozporządzeniami, wydanemi w okresie bezsejmowym, których nie będą miały nawet czasu rozpatrzyć i usunąć lub zmienić. Przebolelibyśmy to, gdyby Rząd istotnie nad Sejmem i Senatem górował fachowością. Ale jeśli Prezydent i olbrzymia większość ministrów nie będą ani prawnikami ani ekonomistami, lecz chemikami, profesorami geometrji wykreślnej, inżynierami lub malarzami, w takim razie główny ciężar rzeczywistego prawodawstwa i kodyfikacji spocznie na barkach biurokracji, na barkach referentów ministerjalnych, których projekty będą w czambuł uchwalane na przeładowanych materjałem posiedzeniach Rady Ministrów. Czy będzie to ustawodawstwo naprawdę lepsze od ustawodawstwa Sejmu i Senatu, które obok mnóstwa ignorantów bądźcobądź w każdym klubie i w każdej komisji liczyły przynajmniej po paru wybitnych prawników i ekonomistów: o tem pozwalamy sobie mocno wątpić.

Postanowienie, że w razie nieuchwalenia budżetu w ciągu 4 miesięcy rządowy projekt budżetu uzyskuje moc ustawy, zawiera również myśl w zasadzie słuszną. Budżet jest ustawą terminową, której cała wartość leży w tem, aby uzyskała moc obowiązującą możliwie jak najwcześniej. Uchwalenie budżetu jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem Sejmu, od którego Sejm przez odrzucenie Rządowi budżetu uchylać się nie ma prawa. Ale z tego nie wynika, by Rząd miał prawo bez zgody Sejmu dowolnie podwyższać budżet bez żadnego ograniczenia. Jeśli Sejm w przepisanym przez Konstytucję terminie budżetu nie uchwali, budżet powinien wchodzić w życie tylko co do dochodów i wydatków, opartych na obowiązujących już ustawach lub rozporządzeniach, a co do innych dochodów i wydatków tylko w zeszłorocznej ich wysokości. W tym celu należałoby wzorem angielskim podzielić budżet na stały czyli skonsolidowany, tj. oparty na trwale istniejących ustawach lub zobowiązaniach Państwa i na budżet niestały czyli niesko solidowany, uchwalany corocznie, a w razie nieuchwalenia przez Sejm wchodzący w życie w zeszłorocznej wysokości.

Z. P.

WIERSZEM.

Św. Medard i św. Misterka.

Już nam jest niepotrzebny pan radca [Misterka.
Już go Lwów nie wygląda z utęsknie- [nia dreszczem.
Święty Medard, co ciągle z niebios ku [nam zerka,
Na widok kurzów lwowskich też nas [skrapia deszczem.

Wprawdzie mógłby swej trosce pofol- [gować rzadziej
I rzadziej płaczem ziemi zwilżać spiekłe [lice,
Bo i tak swą rozpaczą na to nie pora- [dzi,
By Misterka sumiennie zlewał nam u- [lice.

Mógłby więc szlochać rzadziej — zwła- [szcza, że tu waży
Niebłaha okoliczność, którą upamiętnie:
Święty Medard nie bierze z magistratu [gaży,
A zaś święty Misterka bierze ją — [i chętnie.

Janek.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 20 czerwca 1926.

TEATR WIELKI:

Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Tosca". Gość. występ Hanny Walskiej i Adama Didura.

Poniedziałek, 21 bm. „Papa się żeni". Gośc. występ J. Leszczyńskiego.

Wtorek, 22 bm. „Cyrulik Sewilski". Gośc. występ Stanisława Tarnawskiego i debiut p. Anieli Szlemińskiej.

TEATR NOWOŚCI:

Niedziela, 20 bm., o 7.30 „Jutro pogoda". Gośc. występ J. Leszczyńskiego.

Poniedziałek, 21 bm. „Orłow". Gośc. występ Heleny Miłowskiej.

Wtorek, 22 bm. „Gdybym chciała". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego i Julji Elsnerówuej.

Wtorek, 22 bm. „Papa się żeni". Gośc. występ Jerzego Leszczyńskiego.

TEATR MAŁY.

Niedziela, o godz. 4 przedstawienie dla młodzieży szkolnej teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Niedziela, o godz. 7.30 pożegnalny występ teatru iluzjonistycznego Uferiniego.

Poniedziałek, o godz. 7.30 „Dar poranka" komedja Forzana. (Premjera.)

Wtorek „Dar Poranka".

Środa „Dar poranka".

Oszczędna gospodyni używa tylko mydła „Lew" wyrobu fabryki „TLEN".

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych,** (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, Gmach Muzeum Przemysł) Wystawa fotografji artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch. od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki" z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Miejskiego Muzeum Przemysłowego). X. Wystawa Fotografji Artystycznej oraz Zbiorowa wystawa dzieł Dr. Henryka Mikolascha. 4945

NADZWYCZAJNE SZCZĘŚCIE LWOWA w LOTERJI.

Największy i najszczęśliwszy kantor Państwowej Loterji Klasowej

„NADZIEJA"

LWÓW, — UL. SYKSTUSKA 6.

otrzymał telegram od Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej następującej treści:

„20.000 złotych padła wygrana w Loterji Dobroczynnej na **numer 10.079** Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej". 5166r

— **Teatr Wielki** wystawia dziś wieczorem „Toscę", z gościnnym udziałem Adama Didura. W tytułowej partji śpiewaczki Tosci wystąpi p. Franciszka Platówna, a partnerem jej w partji malarza Cavaradossi'ego będzie p. Mann.

— **Teatr Nowości** powtarza dziś wieczorem farsę „Jutro pogoda", z gościnnym występem Jerzego Leszczyńskiego.

— **Stanisław Tarnawski,** wybitny artysta-śpiewak i reżyser opery poznańskiej, wystąpi we wtorek wieczorem na scenie Teatru Wielkiego, w operze G. Rossini'ego „Cyrulik Sewilski", w popisowej partji Don Basilia. W główuej partji Rozyny zadebiutuje Aniela Szlemińska.

— **Ceny zniżone** na popołudniowe przedstawienie Uferiniego w Teatrze Małym w niedzielę dadzą możność ujrzenia tych fenomenalnych eksperymentów najszerszej publiczności. Wieczorem nieodwołalnie ostatnie przedstawienie tego teatru iluzjonistycznego.

— **Premiera „Daru poranka".** Odkładana z powodu sukcesów Uferiniego premiera Forzana p. t. „Dar poranka" odbędzie się nareszcie w poniedziałek w Teatrze Małym. Sztukę wyreżyserowała bardzo starannie H. Bilińska-Czarnowska, a główne role spoczywają w rękach Łozińskiej i Balcerzaka. Ponadto w przedstawieniu bierze udział niemal cały personal Teatru Małego. Przypomnieć należy, że sztuka ta osiągnęła w światowych teatrach nieprawdopodobną ilość przedstawień a również w Warszawie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Teatr Mały grać ją będzie tylko kilka razy, gdy już w przyszłym tygodniu rozpoczyna gościnne występy światowej sławy artysta Aleksander Moissi, występujący obecnie gościnnie w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Zapowiedź występów Moissi'ego jest prawdziwą sensacją artystyczną Lwowa.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym PT. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiścili przedpłaty za czerwiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kantorze „Słowa Polskiego".

— **Otwarcie nowej wystawy.** W Pałacu Sztuki zostanie otwarta dziś, w niedzielę, 20 bm., o godz. 11 Wielka Wystawa Letnia, na którą złożą się wystawy zbiorowe Wlast. Hofmanna, „Plastyki" grupy artystów z Wielkopolski, oraz Kazimierza Sichulskiego wielka wystawa szkiców dekoracyjnych i architektonicznych. Inne sale zajmie wystawa ogólna oraz kollekcja szkiców Józefa Chełmońskiego. Otwarcie tej wystawy zgromadzi niewątpliwie całą kulturalną elitę naszego miasta. Wystawa otwarta będzie codziennie od godz 11—7.

— **Wystawa fotografji artystycznej** zbudziła w naszem mieście niezwykłe zainteresowanie, o czem świadczy liczna frekwencja i pokup dzieł artystów fotografów. Z powodów od Lwowskiego Towarzystwa Fotograficznego niezależnych wystawa potrwa jeszcze tylko tydzień t. j. do 27 czerwca br. Kto zatem nie widział jeszcze tych niezwykle pięknych i wysoce artystycznych eksponatów, niech skorzysta z tego ostatniego tygodnia. Wystawa otwarta od 10 do 3.

— **Walne zgromadzenie** Związku Stowarzyszeń funkcjonarjuszów państwowych i samorządowych województwa lwowskiego we Lwowie odbędzie się we wtorek, 29-go czerwca, o godz. 10 rano, w razie zaś braku kompletu o godz. 11, w Czytelni Tow.

Politechnicznego, ul. Zimorowicza l. 9, parter, z porządkiem dziennym: 1) zagajenie, 2) sprawozdanie Wydziału: a) administracyjne, b) kasowe, 3) wniosek Komisji rewizyjnej w sprawie udzielenia Wydziałowi absolutorjum, 4) zmiana statutu, 5) wybór połowy członków Wydziału i ich zastępców w miejsce ustępujących, 6) wybór Komisji rewizyjnej, 7) oznaczenie wysokości wkładek, 8) wnioski i interpelacje. Stowarzyszenia, należące do Związku a liczące do 500 członków, wysyłają na walne zgromadzenie po jednym, stowarzyszenia zaś, liczące ponad 500 członków — po 2 delegatów.

— **Kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych.** Komitet obywatelski Polek (Sekcja Komitetu głównego Pomocy dla głodnych i bezrobotnych) zebrał dotychczas na kolonje letnie dla dzieci bezrobotnych 441 zł. 80 gr., prosi więc gorąco łaskawych czytelników o dalsze składki w Administracji „Słowa Polskiego", gdyż zbiórki na listę przez kursora Komitet zupełnie zaniechał.

— **Walne zgromadzenie Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza we** Lwowie odbędzie się w środę, 23 bm., w Sekretarjacie przy ul. Bourlarda 5, o godz. 7 wiecz. ze statutowym porządkiem dziennym.

— **W pomieszczonem w n-rze 160** sprawozdaniu „Klubu polsko-czeskowackiego" znalazły się dwie pomyłki: zamiast „Klub polsko- czeskosłowacki" wydrukowano „Klub polsko-czechosłowacki", oraz zamiast „(prof. dra Adama) Fischera" wydrukowano „...Fiszera".

— **Zarząd „Akademickiego Koła Przyjaciół Czechosłowacji"** wzywa wszystkich kolegów, zgłoszonych na wycieczkę, by koniecznie zgłosili się z dokumentami wojskowemi (odroczenie, zwolnienie, karta rejestracyjna) we wtorek, o godz. 8 wiecz. w lokalu „Koła" (ul. Łozińskiego 7). Sprawa bardzo ważna.

— **Z Polskiego Towarzystwa Biologicznego.** Ostatnie przedwakacyjne zebranie naukowe lwowskiego oddziału Polskiego Tow. Biologicznego odbędzie się w poniedziałek, 21 bm., o godz. 18 w sali Instytutu zoologicznego Uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4). Referaty z prac naukowych przedstawią pp.: Reisowa, Kędzierski, Ceypek i Kubikowski.

— **Zarząd Kasy chorych m. Lwowa** celem udogodnienia otworzył ambulatorja przy ul. Mikołaja 11 dla członków, zamieszkałych przy ulicach: Łyczakowska z bocznymi, Batorego z bocznymi, Zielona, Kopernika, Chorążczyzna, Sykstuska i św. Zofji z bocznymi. Tamże ordynują lekarze: Dr. Aleksiewicz od 11—12, Dr. Ciepielowski od 13—14, Dr. Elster od 10—11, Dr. Jarocki od 13—14, Dr. Pilewski od 12—13 i Dr. Zaorski od 11—12.

— **Zakład SS. Urszulanek w Stanisławowie** utrzymuje przy gimnazjum, posiadającem pełne prawa szkół państwowych pensjonat, w którem powierzone dzieci obok bardzo troskliwej opieki i higienicznych warunków mieszkaniowych i utrzymania, znajdują również pomoc w nauce i sposobność władania obcemi językami. 5150

— **Nr. 12 dwutygodnika „Świat Kobiecy"** przynosi nader aktualny a ze wszechmiar interesujący artykuł p. Michaliny Hausnerowej p. t. „Prezydentowa Mościcka". Mamy w nim sylwetkę psychiczną Małżonki Prezydenta, jako żony, matki i pracownicy społecznej oraz jej plany na przyszłość. Następnie wynik konkursu powieściowego „Świata Kobiecego", którego laureatkami są: p. Ewa Szelburg Ostrowska i p. Marja Niklewiczowa. — St. Machniewicza: „W domu angielskim", pełne prostoty studjum o architektonice i wnętrzach Anglików z licznemi ilustracjami. — Z. Rabskiej: „Lampa z zielonym kloszem" c. d. — Zofji Łosiowej: „Ich Dwoje". — Warszawianki: „Fejletonik warszawski", ilustrujący nastroje i zainteresowanie stolicy i t. d.

— **„Jednoroczny kurs handlowy żeński** umożliwia w krótkim stosunkowo czasie osiągnięcie wykształcenia fachowego a tem samem możność samodzielnego zarobkowania, ponadto daje on również całokształt wiadomości handlowych, uzupełniających ogólne wykształcenie, a bardzo potrzebnych w życiu praktycznem. Mieczysław Christof, prof. Państwowej Szkoły ekonom. handl. we Lwowie ul. Wałowa 25, prowadzi taki kurs wyłącznie żeński od lat 18. Wpisy na rok szkolny 1926/27 odbędą się (przed wakacjami od dnia 26 czerwca do 2 lipca włącznie od godz. 10—12 przedpoł. i od 4—5 popołudniu. Po wakacjach tylko w miarę wolnego miejsca). Czesne wynosi zł. 16 miesięcznie. Plan naukowy z warunkami przyjęcia otrzymać można w zakładzie bezpłatnie codziennie w godzinach porannych. 4775

— **Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a:** Hr. Witold Cieński z Ossowiec, Jerzy Nowosielecki z Wojtkowej, Feliks Schneider z Wiednia, Mikołaj Krzysztofowicz z Kniaża, Salamon Bonus z Horodenki, Nikolaus Czeż z Warszawy, Tadeusz Babecki z Sewerynki, A. Agranowicz z Łodzi, Jan Jędrzejowicz ze Staromieścia, Witold Uznański z Tyczyna, Joachim Bartoszewicz z Warszawy, Włodzimierz Bartoszewicz z Warszawy, Wiktor Jankowski z Bran, Michał Jankowski z Horbkowa.

Najnowsze rozgłośne arcydzieło francuskie Claude Farre'a p. t.
PRZED BITWĄ („Veilé d'armés")
W gł. roli NINA VANNA. Jest to istotnie jeden z najlepszych filmów europejskich.
Dziś KINO CHIMERA. (Za okazaniem legitymacji akademickiej ceny zniżone). 5177

Na tropie szajki bandyckiej z pod Lubienia W.

Ścigany przez wywiadowców i raniony bandyta zgłasza się w Ekspozyturze policyjno-śledczej.

Donosiliśmy niedawno o napadzie rabunkowym, dokonanym przez trzech uzbrojonych w karabiny bandytów, na przejeżdżającego z Gródka Jagiellońskiego do Lubienia Wielkiego kupca Naftalego Westlera, któremu zrabowali 23 kg. masła. Ponieważ na tym gościńcu w ostatnim czasie dokonano kilku innych rabunków — wysłani zostali z Ekspozytury policyjno-śledczej na miejsce wywiadowcy Furman i Ostrowski, którzy przebywając w okolicy Lubienia Wielkiego wpadli rychło na ślad bandytów. Dowiedzieli się, że zwykli oni z Porzecza Lubieńskiego, gdzie stale mieszkają, moczarami przekradać się w obszar swych bandyckich występów.

I rzeczywiście obaj wywiadowcy wraz z posterunkowym skryli się wieczorem 15 czerwca w krzakach nad bagniskami koło Porzecza i niedługo czekali na bandytów. Gdy zmrok już zapadł na moczarach, ukazało się trzech osobników, którzy przekradali się, po pas brodząc w wodzie, w stronę Lubienia Wielkiego. Na wezwanie jednego z wywiadowców, aby stanęli — bandyci poczęli uchodzić, przyczem zauważyć się dał ruch, jakby szukali za bronią. Gdy nie zważali na dalsze wezwania wywiadowców, umykali, jeden z wywiadowców i posterunkowy strzelili a strzał zranił — jak się później okazało — lekko jednego z bandytów, Stefana Jaremczuka, zamieszkałego w Porzeczu. Bandyci, pomimo iż jeden z nich został raniony, korzystając z ciemności uszli znanemi sobie wśród wód i moczarów przejściami.

Widząc, że wywiadowcy są na ich śladzie — bandyci postanowili na pewien czas opuścić okolicę i przenieść się w powiat bobrecki. Przez dzień ukrywali się a wieczorem znów ukazali się na moczarach. Wywiadowcy, którzy przyprowadzili konie, by łatwiej ruszyć z pościgiem, — ścigali przez czas pewien umykających — musieli jednak z powodu podmokłego terenu zaprzestać pościgu.

Bandyta zgłasza się w towarzystwie adwokata na policji.

Jeden z bandytów, Stefan Jaremczuk, widząc, że trudna sprawa z lwowskimi wywiadowcami, dał za przegraną i zjawił się wczoraj w towarzystwie adwokata u kom. Batorskiego w Ekspozyturze policyjno-śledczej. Nie pomógł naturalnie adwokat, który pragnął rzezimieszka osłonić swemi opiekuńczemi skrzydłami — i Stefan Jaremczuk, bandyta z Porzecza, powędrował do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza.

Z SALI SĄDOWEJ.

Teroryści ruscy przed sądem.

Przesłuchiwanie świadków zbliża się ku końcowi. Z powołanych przez prokuratorję jest jeszcze 2, a obecnie zapewne obrona zaproponuje dodatkowo jeszcze jakichś świadków odwodowych, chociaż dotychczasowi przez nią powołani nie wiele pomogli oskarżonym.

Wczoraj przesłuchano kilku wywiadowców policji.

I tak Błażej Godecki podał szczegóły, aresztowania Ołyńskiego w Poznaniu, który uprawiał tam szpiegostwo pod nazwiskiem Walińskiego. — Znaleziono u niego szereg listów pisanych atramentem sympatycznym, a pismo takie można było odczytać po posypaniu proszkiem amoniakowym.

Św. Ruciński był przy przesłuchaniu Ołyńskiego przez kom. Smolnickiego i zeznał, że Ołyński przyznał się do winy dobrowolnie, bez podchwytliwych pytań, czy też pod wpływem bicia.

Nikt oskarżonych nie tknął nawet i dobrze się z nimi obchodzono.

Św. Liśkiewicz st. przodownik z Doliny znał prywatnie Medwida, który mu opowiadał jako swemu znajomemu o zabójstwie ś. p. Gromadki przez Dubaniewicza. Świadek odwiedził również prywatnie Dubaniewicza w areszcie. Tam Dubaniewicz przyznał się do zabójstwa i okazywał wielki żal.

Na tem odroczono rozprawę do wtorku a to z powodu święta ruskiego przypadającego w poniedziałek.

Hotel Krakowski: Michał Kamiński z Buenos Aires, Albert Rohoziński z Warszawy, Kazimierz Jarzębowski z Warszawy, dr. Jakób i Marja Krok z Przeworska, Ludwik Kubicki z Krakowa, Franciszek Schoeninger ze Skawiny, Gustaw Koks z Bytomia, Ferdynand Pilzer z Wiednia, Jakób Izmer z Drohobycza, ks. Leonard Lasocki z Rudnik n/S., Jerzy Wład. Tomasz Maciejowski z Kościelisk, Zygmunt Chełstowski z Różan, Józef Poręba z Łańcuta, Marja Rauhowska z Poznania.

— **Woj. lwowski p. Garapich** powrócił dnia 19 bm. do Lwowa.

— **Wiadomości osobiste.** W dniu wczorajszym odbyła się w auli uniwersyteckiej promocja p. Duszana Stefanowicza, Jugosłowianina, na doktora medycyny. P. Stefanovic przybywszy na studja do naszego miasta — nawiązał serdeczne stosunki ze społeczeństwem polskiem i położył znaczne zasługi około założenia Ligi polsko-jugosłowiańskiej. Serdeczny przyjaciel naszego narodu w ciągu swego pobytu we Lwowie skupiwszy młodzież jugosłowiańska, przebywającą we Lwowie niemało przyczynił się do tego, iż Liga w stosunkach pomiędzy dwoma bratnimi narodami stała się poważnym czynnikiem. To też żegnając go serdecznie w chwili, gdy wyjeżdża do Belgradu, żywimy nadzieję, że po powrocie do swej ojczystej ziemi będzie żarliwym szermierzem tej idei, dla której gorąco i serdecznie we Lwowie pracował.

— **Zaproszenie.** IX. Lwowska Drużyna Harcerska zaprasza za naszem pośrednictwem wszystkich przyjaciół harcerstwa na przedstawienie teatralne, które odbędzie się w poniedziałek dnia 21 bm. w Małym Teatrze (ul. Gródecka 2). Wystawioną będzie po raz pierwszy we Lwowie, w znakomitej obsadzie, przemiła sztuka Forzana „Dar poranka", a Dyrekcja teatru oddaje ofiarnie część dochodu ze sprzedanych biletów na cele Drużyny, w szczególności zaś na koszta urządzenia świetlicy harcerskiej i obozu wakacyjnego. Wieczór bardzo mile spędzony i przeświadczenie, że pomaga się akcji, zasługującej niewątpliwie na poparcie, będzie nagrodą dla tych, którzy zjawią się na tem przedstawieniu.

— **Nowy kurs wobec mniejszości narodowych.** Min. W. R. i O. P. zarządziło zmianę programu nauki w seminarjach nauczycielskich w ten sposób, że kosztem innych przedmiotów powiększono liczbę godzin języka ruskiego (gdzie był wprowadzony dotychczas jako obowiązkowy) na 4 tygodniowo, tj. na równi z językiem polskim. Wskutek tej podwyżki otwierają się dla kilkunastu nauczycieli Rusinów posady kosztem oczywiście nauczycieli Polaków.

— **Wielka awantura na cmentarzu łyczakowskim.** Wczoraj popołudniu odbywał się pogrzeb śp. Franciszka Hartunga, palacza MKE, który przed kilku dniami z powodu niesnasek rodzinnych powiesił się w parku Kilińskiego. Na cmentarzu siostra denata Maria Gojna i jej mąż wraz z tłumem robotników rzucili się na żonę Hartunga i dość ciężko ją pobili. Dwóch posterunkowych z trudem wyrwało ją z rąk tłumu, który chciał ją zlinczować.

— **Egzamin dojrzałości na P. K. N.** złożyli: Bezucha St., Bzdal Z., Chołoniewska I., Gojawiczyńska J., Herbst St., Jurkiewicz M., Małochieb St., Michalak A., Mielecka W., Mondrzejowska St., Nowak N., Neiwer J. Paluch Z., Pawłowska I., Petri St., Poradowska Br., Rypeść Cz., Ślipko Z., Schmidt M., Borkowska A., Szczerba W., Tolaczyńska M., Tropaczyńska J. Walewska Z., Szydełko A., Wełenowska J., Wrzał M., Bayger St., Bąkowska Z., Bialic O., Borodziej K., Dobrowolska J., Dudzińska M., Dzaiuk P., Fedorowski K., Frydel J., Gładzińska St., Hojnus E., Hojak A., Kijowska E., Konieczko K., Konieczko W., Korolak A., Kowalczuk Z., Kowalski St., Medyńska K., Myczkowski K., Nowak St., Ochorok St., Ryling Fr., Siecińska H., Suchocka L., Zającówna G., Zaklika Cz., Zimmermann G., Żarnowska H., oraz abiturienci gimnazjalni po 1 rocznym kursie: Baran M., Bieszczad St., Bulińska Z., Dąbrowska Z., Drzewicka M., Durska W., Gröger A., Hesse J., Hierzyk Z., Iwanowska J., Janowicz A., Jaworska H., Kalita J., Klekawska A., Knobloch M., Korzeniowska M., Korzeniowska O., Kosińska M., Kulikowska J., Kulikowski J., Mendys C., Monson M., Monson Z., Müller Z., Niesiołowska L., Olchawa M., Popowicz A., Rad K., Rad M., Reiss Ste., Rypyść K., Seidel St., Serafinowicz Z., Siedlik J., Skrzyńska St., Sołtysik W., Stecka M., Szostakowski E., Szwed I., Tomińska R., Turska A., Wańciura T., Wiczkowska M., Wielochawska H., Wójcik St., Wysocka L., Zawadzka P., Zielińska Br., Żukotyńska K.

— **Nagły zgon żebraka - pijanicy.** — Józef Szewczuk, włóczęga i nałogowy żebrak, zmarł wczoraj nagle na Wałach gubernatorskich koło strażnicy pożarnej skutkiem przepicia się spirytusem denaturowanym. Lekarz miejski, dr. Litwinowicz polecił odstawić zwłoki do Instytutu medycyny sądowej.

— **Kasa żelazna w starej szopie.** — Stefan Kowalczuk, zajęty w Akc. Sp. Browarów, zawiadomił policję, iż podczas rozbierania starej szopy znaleziono ukrytą w niej żelazną kasę rozbitą i zawierającą... 2 grosze. Widać, że włamywacze dzielili się łupem w owej szopie i pozostawili po sobie znak który jednakowoż nie użyczył jakichkolwiek danych, prowadzących do ich ujęcia.

— **Krwawa sprzeczka w browarze.** Józef Zaganiacz, pracujący w browarze przy ul. Kleparowskiej, popadł w sprzeczkę z robotnikiem Janem Goleniem, którego przebił nożem. Rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala powszechnego.

— **Pożar pod Lwowem.** W dniu wczorajszym wybuchł w Rześnie Ruskiej pożar, który zniszczył zagrodę i stodołę gospodarza Michała Bicha. Ogień został wzniecony przez dzieci, które bawiły się zapałkami.

— **Zemsta zawiedzionej.** Władysława Komarnicka, krawczyni, napadła wczoraj na podwórzu kamienicy nr. 30 przy ul. św. Zofji na Marję Kołowców i pobiła ją tak ciężko, iż ta na dłuższy czas popadła w stan nieprzytomny. — Jako powód napadu — podała Komarnicka — chęć zemsty za plotki, rozsiewane przez pobitą o niej tak, że skutkiem tych plotek porzucił ją narzeczony.

— **Trup w lesie dawidowskim.** Natrafiono wczoraj na wisielca w lesie dawidowskim. Okazało się, że był nim Michał Grodecki, 58 lat liczący gospodarz, zamieszkały w Dawidowie. Grodecki od dłuższego czasu zdradzał przed swą rodziną zamiar pozbawienia się życia, a chociaż pilnowany — wymknął się wczoraj do lasu i tam kres swemu życiu położył.

Salon letni.

Dziś o godz. 11-tej odbędzie się w Pałacu Sztuki na Placu Targów wschodnich otwarcie Salonu Letniego, urządzonego staraniem Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Wystawa przedstawia się niezwykle bogato i zajmująco. Wspaniale wystąpił Kazimierz Sichulski, którego prace zajmują honorowa salę, dając świadectwo imponującej siły twórczej i wielostronności talentu tego znakomitego artysty. Bardzo interesująca jest sala Tow artystów poznańskich „Plastyka", w której na pierwszy plan wybijają się prace Władysława Lama o wybitnie indywidualnym stylu i o wielkich zaletach kolorystycznych. Vlastimil Hoffmann nadesłał kilkadziesiąt obrazów, które dają wyczerpujący obraz ostatniej fazy twórczości tego zdolnego malarza. Wystawę uzupełniają prace artystów lwowskich. Obszerniejsze sprawozdanie z tej poważnej wystawy damy w najbliższym czasie.

W. K.

Czterdziestolecie tarnopolskiego Sokoła.

W dniu dzisiejszym obchodzi gniazdo sokole w Tarnopolu czterdziestolecie swego istnienia oraz trzydziestolecie powstania miejscowego okręgu sokolego. Czterdzieści lat mija, jak młode gniazdo tarnopolskie rozwinęła swe skrzydła do lotu i śmiałym porywem szło naprzód budząc i prowadząc szeroką działalność wychowawczą i obywatelską. Oprócz szarej pracy codziennej, spełnianej na sali gimnastycznej, poszło z posiewem zdrowej myśli poza mury sokolni, nieciło sokole placówki po podolskiej ziemi i błysło ideą pod słomianemi strzechami jednocząc u swych znicz społeczeństwo w długich latach niewoli i ucisku.

Z kart Towarzystwa w ciągu tych lat czterdziestu wieje moc szlachetnych usiłowań, tworzących piękne dzieła, wieńczone pięknemi wynikami. Nie odstąpiło tarnopolskie gniazdo od nakreślonego przed laty programu, nie sprzeniewierzyło się ani na chwilę tej idei górnej, jaką znaczyli wielcy jej twórcy skupiając w swych przekopach wszystkie warstwy społeczeństwa w kulcie przeszłości, w skupieniu bieżącej chwili, w pracy na przyszłość.

W dniu jubileuszowym myśli lecą ku tym wszystkim, którzy duszę stanowili tarnopolskiej organizacji sokolej w tym długim szeregu lat. Ku tym, którzy na podolskiej, kresowej placówce rozwijali hasła nad własnem odrodzeniem, pogłębieniem łączności i utrwaleniem braterstwa, a zwłaszcza karności i sokolego posłuchu, — ku tym, którzy u kresowej reduty dzielnie i ofiarnie szerzyli te hasła, starając się obok fizycznego zdrowia szerzyć i duchowe. Niecąc te hasła i przysparzając kresowemu społeczeństwu młodzież zdrową, pełną hartu i tężyzny, obywateli karnych i solidarnych, twardo stojących na posterunku — odpowiedziało tarnopolskie gniazdo swemu przed czterdziestu laty założeniu i chlubnie spełniło to zadanie.

W Brygidkach więzień zabił więźnia.

W więzieniu przy ul. Kazimierzowskiej, w t. zw. Brygidkach odsiadywali karę dwaj więźniowie: Wasyl Bachor, pochodzący z Jaglewicz na Polesiu, zasądzony na 1 rok więzienia za ciężkie uszkodzenie ciała i gwałt publiczny oraz Andrzej Piechota, z Chmielowa, w powiecie tarnobrzeskim, skazany na 8 miesięcy więzienia przez sąd wojskowy za kradzież i nieposłuszeństwo. Obaj wymienieni przydzieleni zostali do kuchni więziennej i pracowali jako pomocnicy kucharza.

W dniu wczorajszym o godz. 4-tej nad ranem sprowadzeni zostali do kuchni, gdzie przystąpili natychmiast do skrobania kartofli. Piechota, który niebawem miał opuścić mury więzienne, widać — niezbyt pilnie przykładał się do swego kulinarnego zajęcia — gdy towarzysz jego doli czynił mu z tego powodu wymówki, a nawet obiecywał donieść o tem zarządowi więziennemu. Powstała więc na tem tle sprzeczka pomiędzy nimi i wówczas Piechota uderzył Bachora po twarzy. Bachor nie pozostał dłużnym Piechocie, tylko w swej odpowiedzi sięgnął do argumentu noża, którym ugodził swego przeciwnika w pachwinę.

Raniony ciężko Piechota runął na podłogę, a na krzyk jego zbiegli się strażnicy więzienni i pospieszyli mu z pomocą. Okazała się ona chybioną, albowiem Piechota skutkiem znacznego upływu krwi w godzinę później zakończył życie. Na miejsce przybył r. Witoszyński oraz kom. Konarski i kom. Batorski, który przeprowadził dochodzenia.

Sport.

Drugi dzień wyścigów konnych MTZ.

Nie dopisała nam wczoraj pogoda — gorzej, iż nie dopisali jeźdzcy. Jakżeż to bowiem nazwać, jeśli na 11 zgłoszonych koni w Steeple-chase im. 14 p. ułanów jazłowieckich staje tylko.... dwa. Jest to lekceważenie publiczności i lekceważenie samej idei sportowej. Prawda, iż zaczął padać deszcz, iż teren nagle stał się śliskim, prawda i to, iż jeźdzcy „rezerwują się na jutro", lecz jeśli będziemy bać się deszczu, jeśli będziemy „rezerwować się". to lepiej naprawdę przejdźmy do rezerwy, a sportowi tak szlachetnemu, jakim jest hippika, dajmy spokój. Spodziewamy się, iż dzisiaj to się nie powtórzy i jeśli tylko pogoda dopisze, tor na janowskiem zaroi się od publiczności.

Biegów było pięć. Z tych bieg płaski 1800 mtr., w którym biegało sześć koni, był najbardziej emocionującym. Mimo. iż przez cały czas biegu słyszałem koło siebie miły głos naszej divy operetkowej, p. Korabianki „— a co, nie mówiłam, Bessie Laugden ciągle pierwsza" — nie znający się na formach towarzyskich „Turnalik" nabił Bessie w ostatniej sekundzie o długość nosa. Zresztą nie mogło być inaczej. gdyż Turnalik był „naszym typem" a my wczorajmieliśmy to szczęście, iż wszystkie konie, (St. Bronchit, Turnalik, Widzowianka, Celestyna i Signora Romanelli), które podaliśmy, jako zwycięzców, przyszły właśnie pierwsze. Czy nam się to dzisiaj. uda, o czem poniżej. zobaczymy

Bieg płaski. nagroda 400 zł. 1600 m. 1) St. Bronchit ppułk. Dobiasza pod kpt. Kapiszewskim. 2) Mamuszka pod właścicielem Żarczewskim, 3) Waćpan 8 p. ułan. pod mjr. Komorowskim. Bronchit. koń dobry i wytrzymały bije długością 4 koni dzięki rutynie swego jeźdzca.

II. Bieg płaski. nagr. 400 zł., 1800 m. 1) Turnalik A. Ostaszewskiej pod Zakrzeńskim, 2) Bessie Langden Skolimowskich pod Kapiszewskim, 3) Czajka rtm. Jerchy pod Żarczewskim. — Zdaje na msię, iż gdyby kpt. Kapiszewski nie był sie oglądał na ostatnich 200 mtr., byłby bieg wygrał. Tu zadecydowało doskonałe chwycenie momentu do finiszowania przez Zakrzeńskiego, który cały czas trzymał się za Bessie Laugden. Musimy tu podkreślić również świetna formę Turnalika, przyszedł suchy, podczas, gdy Bessie Laugden kąpała się wprost w pocie. Zawiodła Ta Pazia.

III. Steeple-Chase. Nagr. 500 zł. 3200 m. 1) Widzowianka pod właścicielem Zakrzeńskim, 2) Horpyna pod Stokowskim, 3) Luna 22 p. ułan. pod rtm. Kownackim. — Pewne zwycięstwo Widzowianki, choć Horpyna była przez cały czas groźną rywalką.

IV. Bieg z płotami. 400 zł., 2400 m. 1) Celestyna Saryusza stajni pod Stokowskim, 2) Pieszczotka Szaszkiewicza pod Rozstworowskim. Biegało tylko dwa konie (?).

V. Steeple-chase 14 p. uł. Jazłowieckich o nagrodę honorowa pułku i 800 zł., 4000 m. 1) Signorina Romanelli rtm. Młodeckiego pod por. Rozstworowskim, 2) Runnavay Girl 8 p. ułanów pod por. Wolskim. — Biegało znowu tylko dwa konie (?).

* * *

(p) Dzisiejszy dzień zapowiada się jako clou całego naszego sezonu wyścigowego. Na pierwszym miejscu należy wymienić „derby" lwowskie, bieg płaski Jana hr. Tarnowskiego „Memorial", notowany 1800 zł Oprócz tego odbędą się następujące biegi:

I. **Bieg płaski,** nagroda 600 zł., meta 2400, dla półkrwi, zapisane konie: St. Bronchit, Cyklada, Mamuszka, Waćpan. Znowu Bronchit a za nim Waćpan — to nasze typy.

II. **Steeple-Chase,** 600 zł., 4000 m., dla półkrwi, zapisane: Carina, Celestyna, Latarnik, Zuch, Prawnuczka, Westalka. Walka rozegra się między Westalką a Celestyną.

III. **Bieg z płotami,** 500 zł., 2800 m., dla wszystkich koni. Zapisane: Val di Sole, Youngminster, Grula, Meta, Bianka, Ti Ricordi, Luna, Widzowianka, Turnalik, Frania, Horpyna, Arogantka. O ile pójdzie Widzowianka, ta będzie pierwszą, — jeśli nie. to Bianka, Val di Sole, Arogantka.

IV. Bieg płaski J. hr. Tarnowskiego, Memorial, nagroda 1800 zł., 2400 m. Zapisane: Arogantka, Youngminster, Grula, Orberose, Czajka, Bronchit, Ti Ricordi, Anitra, Widzowianka, Alfa, Fortuna, Argus. Tu zależy od tego, jakie konie będą startowały. Dobrą jest Alfa, Grula, Widzowianka.

V. **Steeple-Chase,** 600 zł., 4000 m. Zapisane: Val di Sole, Grula, Mota, Dorient, Gema, Dumka, Signorina-Romanelli, Luna, Celestyna Wojak. Tutaj na zwycięskie miejsce powinna wysunąć się Signorina Romanelli, o ile Wojak lub Val di Sole nie wydrą jej palmy pierwszeństwa. Nie zapominajmy, że i Grula może tu startować.

VI. **Cross-Country.** 600 zł. 6000 m., dla wszystkich koni. Zapisy na miejscu. Na razie zapisane: Mocny i Rohan. Mocny jest własnością 14 p. uł. i zazwyczaj dosiada go por. Nowacki, doskonały jeździec, który ma szereg zwycięstw za sobą.

Nasze typy:

Bronchit, Waćpan
Westalka, Celestyna
Widzowianka, Bianka, Val-di-Sole
Alfa, Grula
Signorina-Romanelli, Wojak, Mocny

R. W.

SPARTA — CZARNI 1:0 (1:0). — MISTRZ. KL. A.

Wynik tych zawodów jest może największą niespodzianką tegorocznych walk o mistrz. kl. A. Otworzył on znowu szerokie pole rozmaitym kombinacjom i obliczeniom tabelarycznym, z mgławicy których trudno dziś wytworzyć sobie jaśniejszy obraz na przyszłe ukształtowanie się tabelki mistrzowskiej. Sparta zyskała sobie dwa cenne punkty w chwili, w której najbardziej ich potrzebowała .Najgorszą usługę oddali Czarni przez swą klęskę Lechii, największą Pogoni, której szanse na pierwsze miejsce wzrosły znowu niepomiernie.

Sparta, zdobywszy już w 5 min. swą bramkę przez Pilata. wyzyskała znakomicie pewną depresję psychiczną jaka się dała zauważyć po pewnym czasie u Czarnych i atakując ich odważnie stworzyła sobie w pierwszej połowie cały szereg dogodnych sytuacji, których jednak nie potrafiła wyzyskać. W tym czasie stanowiła ona przeciwnika zupełnie równorzędnego, co więcej Sparta właśnie wniosła do walki o mistrzostwo, z natury rzeczy zaciętej zwykle i niezbyt ładnej pewien imoment piękna i pomysłowości: napad jej miał kilkakrotnie pociągnięcia nie tylko szczęśliwe, ale i rzeczywiście ładne. Cała zresztą drużyna nie wykazywała ani jednego słabego punktu grała niezwykle ofiarnie i ambitnie i dała z siebie wszystko. byle tylko wynik utrzymać. Że ratowała się przytem — w drugiej połowie — graniem na czas, murowaniem. wybijaniem piłki na auty itd., zarzutu jej z tego robić nie można. W danym wypadku, gdy chodziło o dwa punkty, które zadecydować miały i zadecydują najprawdopodobniej o pozostaniu jej w klasie A, był to sposób jedynie rozumny i wskazany.

Czarni, aczkolwiek zdeprymowani widocznie bramką straconą już na początku zawodów. aż do samego ich końca prawie nie zdawali sobie sprawy, z możliwości klęski. Mieli też po przerwie przewagę taką. że wyrównanie — zwycięstwo zdawało się z początku pewne. ale natrafiwszy na zdecydowany i ofiarny opór całej prawie drużyny, Sparty, skupionej koło swej bramki zniechęcali się do gry coraz bardziej, tem więcej, że dwa, czy trzy razy najpewniejsze zdawałoby się strzały na bramkę odbiły się od słupków. Bardzo słabo grał cały napad, nie lepiej o wiele — z wyjątkiem Wronki — pomoc. a i Drapała wraz z obrońcami nie przedstawiali pozycji pewnej. Sędziował porucznik Usarz. Publiczności z powodu niepewnej pogody niewiele. r.

(p) **Dziś rano.** Lekkoatletyczne mistrzostwa okręgowe na boisku Pogoni. **Turniej** międzynarodowy tenisowy na kortach przy ul. Pełczyńskiej. Zawody pływackie o godz. 11 na Świtezi, zawody drużyn żeńskich piłki ręcznej „Droru" i „Hasmonei" na boisku Czarnych o godz. 10.30 — nadto zawody w piłce nożnej o mistrz. kl. Polonja (Przemyśl)—Lechia na boisku 40 pp. na Pohulance.

Popołudniu. Pogoń—Hasmonea o mistrz. kl. A na boisku Hasmonei o godz. 5; Wyścigi konne MTZ. na lotnisku janowskiem o godz. 3. Na drodze Stryjskiej między Stryjem a Rodatyczami w [illegible]olarski 100 klm. o mistrzostwo okręgu.

(p) **Walne zgromadzenie** [illegible]egjum Sędziów Lekkoatletycznych, [illegible] czerwca o godz. 7 wiecz. w I. Gimnazjum przy ul. Kubali l. 4 odbędzie się walne zgromadzenie Kollegium Sędziów Lekkoatletycznych. W razie niedostatecznego kompletu, walne zgromadzenie odbędzie się w pół godziny później. Ze względu na ważne sprawy, jakie mają być omówione, uprasza się pp. sędziów o jak najliczniejsze przybycie.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 29 czerwca.

Warszawa (480). Godz. 20.30. Koncert instrumentalny.

Berlin (504). Godz. 20.30. Koncert popularny, po koncercie do pierwszej godziny w nocy ogłoszenie wyników rozstrzygnięcia ludowego.

Wrocław (418). Godz. 20.15. Koncert mandolinistów i gitarzystów.

Hamburg (392.5). Godz. 20. „Każdy" (Jedermann) — dramat Hoffmannsthala.

Lipsk (452). Godz. 20.15. Koncert cytrowy.

Praga (368). Godz. 19. „Polski żyd" opera w dwu aktach Weissa.

Rzym (425). Godz. 21.10. Wyjątki z opery „Bal maskowy" Verdiego.

Berno szw. (435). Godz. 20. Koncert na harfę i skrzypce.

Wiedeń (531). Godz. 20. „Tanhäuser" opera w trzech odsł. Wagnera.

Budapeszt (560). Godz 20.30. Koncert trojga cudownych dzieci.

Najlepszym kondenzatorem jest kondenzator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondenzatorem blokowym kondenzator Dubilier-Telefunken, najlepsza słuchawką słuchawka Neufeldt-Kuhnke. najlepszą cewką cewka płaska bezpojemnościowa, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„KINOFOT"
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

Nadużycia „Silskiego Hospodara".

Minister rolnictwa odpowiedział 22 kwietnia na interpelację w sprawie przydzielonych 200.000 zł. Silskiemu Hospodarowi, — wniesioną przez posła dr. Marcelego Prószyńskiego, a z długiego pisma ministerstwa należy przytoczyć wyjątki.

„Silskij Hospodar" nie był w stanie wywiązać się całkowicie ze swego zadania, a mianowicie nabył tylko 46 wagonów zboża ściśle 4625'21 q za sumę 98.531'48 zł., pozostała zaś suma 101.468'52 zł. została rozdzielona za pośrednictwem związku kooperatyw ruskich „Centrosojuz" (właśnie o to chodziło, że Rusini rozdzielili w ten sposób pieniądze najzajadlejszym hajdamakom).

„W powiecie bóbreckim stwierdzono że Tow. Silskij Hosp. nie przeprowadziło bezpośrednio akcji rozdziału kredytów, a powierzyło ją Tow. kredytowemu w Bóbrce, przyczem towarzystwo to pobrało od dłużników ponad 12 prc. ustalonych przez instytucję — 2 prc. na cele administracji funduszu, w jednym zaś wypadku, a mianowicie w Łopuszni, pobrano nawet 8 proc.", a „w dwóch wypadkach pomoc otrzymały osoby nie będące rolnikami, a to adwokat Kornel Trojan w Chodorowie i kancelista cukrowni w Chodorowie Antoni Sochan". (Jest ciekawe, jak się wobec tego oszustwa zachowa Izba adwokacka, a jeszcze bardziej polska cukrownia zatrudniająca Sochana). W powiecie horodeńskim potrącono nieprawnie powyżej 12 proc. — jeszcze 6 proc. i były tam narzekania ludności, w tłumackim wzięto nieprawnie ponad 12 prc. — jeszcze 7 proc. a w stryjskim 9 proc. w śniatyńskim 8 proc. i nadto w Lubkowcach użyto pieniędzy na towary w ruskiej kooperatywie a nie na zasiew.

Tak więc wśród niewielu powiatów, jakie Silskiemu Hospodarowi oddano, były nadużycia aż w 5, gdzie instytucje ruskie (ponad 12 proc. prowizji) wzięły sobie jeszcze dalsze kwoty nieprawnie, by rozwinąć się kosztem państwa i chłopów. Przedewszystkiem zaś tego nie można obliczyć, że pomoc dostawali prawie wyłącznie najgorsi przeciwpaństwowi hajdamacy. Po co więc było dawać pieniądze Silskiemu Hosp. i w ten sposób wskrzeszać go z martwych, by walczył pośrednio z państwem, zwłaszcza, że jego prezes Pawlikowski wyparł się nawet w 1921 r. uznania obywatelstwa, ale po pieniądze po wpływy i uczestnictwo w państwowych komitetach rozdzielczych chętnie swe towarzystwo zgłasza.

Kronika stanisławowska.

Z Sokoła Macierzy. W niedzielę 20 staraniem Sokoła Macierzy odbędzie się popis gimnastyczny na boisku własnem. Popis ten, z okazji 30-lecia istnienia gmachu Sokoła-Macierzy, przybierze charakter bardziej uroczysty. Zapowiedziane są przyjazdy innych gniazd sokolich z okręgu. O godz. 1-ej w południe odbędzie się defilada Sokolstwa przed płytą Nieznanego Żołnierza, o 4-ej popoł. popisy gimnastyczne.

Prace nad przysposobieniem wojskowem. Dnia 4 czerwca Wojewódzki Komitet Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego odbył swe inauguracyjne posiedzenie. Zebranie zagaił p. wojewoda Des Loges, poczem p. gen. Kowalewski wygłosił krótki referat. Komitet wyłonił 3 wydziały. Pierwszy wydział przysposobienia wojskowego składa się z osób: pp. Prez. Chowaniec, Dr. Hendrychowski, prof. Horbowy, mjr. Kuszelewski, dr. Rydet, prof. Stamper. Wydział sportowy: pp. Babczyszyn, Horbowy, Górowski, r. Leszczyński, dr. Majewski, dr. Mondschein, insp. Furmankiewicz i płk. Nowicki. Wydział finansowy: pp. Chowaniec, Furmankiewicz, dr. Drzewicki, dr. Raczyński, r. Scisło, dyr. Ziobrowski.

Ustny egzamin dojrzałości w pryw. gimnazjum żeńskiem SS. Urszulanek odbył się w dniach 10—14 czerwca pod przewodnictwem okręgowego wizytatora szkół p. dr. Kazimierza Sośnickiego. Do egzaminu dopuszczono 25 uczennic, z czego 3 reprobowano. Egzamin złożyły: Adamusówna Jadwiga, Baryczówna Marja, Baśkiewiczówna Stanisława, Batoszówna Janina, Brzozówna Janina, Dzwonowska Anna, Fedorowska Wanda, Gucówna Jadwiga, Halewska Janina, Hrubówna Jadwiga, Jankowska Janina, Kadobłańska Stefanja, Kuliczycka Anna, Kalfasówna Janina, Markiewiczówna Danuta, Martinekówna Wanda, Mencfebiczówna Mirosława, Petecka Romana, Szwabowiczówna Wanda, Tarnawska Wanda, Wiszniewska Stanisława, Wysocka Marja.

W świecie mody.

Suknie letnie dla młodych panienek.

Decyzja w sprawie toalet dla naszych panienek nie jest zbyt łatwą: z reguły nie sprawiamy im nigdy dużo naraz, gdyż moda zmienia się często i stawia coraz inne wymagania co do kształtowania sylwetki kobiecej, lepiej więc uszyć częściej coś nowego co i one będą wolały, ale wybierać trzeba ostrożnie. Zwykle staramy się tak obmyśleć sukienkę, by nadawała się na różne okoliczności, nie trzeba zatem wybierać kolorów krzyczących, gdyż takie sukienki zostają dłużej w pamięci ogółu i prędko się „opatrzą". Jasne, delikatne barwy wyglądają zawsze świeżo, a przytem nie pełzną na silnem słońcu tak łatwo jak tamte intensywne.

W tym wypadku moda idzie nam na rękę, uznając przedewszystkiem kolory blade, pastelowe: różowy, jasno zielony, koralowy, blado lila i liczne ich odcienie.

Obecnie modne są fasony proste i gładkie, bez żadnego prawie przybrania, urozmaicone jedynie kontrfałdami lub plisowaniem, czasem pojawiają się także „princesse'ki" o kloszowych spódniczkach, te ostatnie jako fasony trochę strojniejszych, popołudniowych sukienek.

Szalone powodzenie ma „Cape", gdyż młode osoby umieją ją nosić, drapować i rozwiewać z właściwym wiekowi temu wdziękiem. Nie mówimy naturalnie o tych szerokich, dość ciężkich pelerynach tylko o krótkich szykownych zarzutkach, w których szczupłe figurki tak korzystnie wyglądają.

Materjały są naturalnie te same, z których sporządzamy suknie dla starszych, na rano szare płótno, krepon do prania, lub wełniany, także shantung; na popołudnie sur. jedwab w rozmaitych kolorach, „Crepe de Chine'a" w deseń, wzorzysta „Georgette'a" i także gaza. Ten ostatni materjał nadaje się specjalnie dla młodzieży. Kolorowe fulary mają również wiele zwolenniczek, gdyż zastępują z korzyścią drogą Crepe de Chine i Georgettę.

Na rycinie widzimy naprzód ładny fason sukienki stosownej na plażę a także na letnisko w górach. Fason to praktyczny i łatwy do prania, będzie wyglądał zawsze świeżo i zgrabnie. Haft krzyżykowy wygląda bardzo ładnie na płótnie, kreponie czy shantungu, trzeba tylko umiejętnie dobrać kolory. Będzie to także miła robota ręczna. Haftu tego może być niewiele, a pomimo tego sukienka będzie bardzo efektowna; kołnierzyk, listwa zaznaczająca stan i stanowiąca pasek, wycięcie rękawów i brzeg spódniczki są przybrane haftem. Długa krawatka w kolorze wyszycia dopełnia stroju.

W środku mamy elegancką suknię popołudniową z materji jedwabnej w deseń. Tu zauważyć należy znaczne podniesienie się stanu, co stanowi prognostyk mody jesiennej. Krój przypomina „princesse" o rozszerzającej się kloszowo spódniczce i jest dla lekkich powiewnych materjałów jedynie właściwym, gdyż surowe proste linje byłyby tu zupełnie nie na miejscu. Bardzo wdzięcznie wyglądać będzie przybranie kołnierza i manszetów z „Organdi", zwłaszcza jeżeli brzeg obszyjemy koronczyczką. Duży kapelusz i mała okrągła parasolka, oto ostatnie słowo tegorocznej mody letniej.

Wzór ostatni, sukienka na letnie przyjęcia wieczorowe, w niczem nie przypomina wspaniałych toalet balowych, które widywaliśmy w zimie, można ją więc także wdzięczyć wcześniej, na herbatkę popołudniową. Może być wykonana z materjału jedwabnego gładkiego, lub wzorzystego. Część górna jest zupełnie gładka, przykrywa ją krótka cape albo kołnierz czy kreza. Spódniczka jest plisowana drobno, co wygląda ładnie i efektownie. Sukienka ta może służyć na rozmaite okoliczności i dlatego fason ten można z czystem sumieniem zachwalić i polecić.

Wzorzyste spody do sukien.

Spody takie służyć nam będą do sukien leciuteńkich, przejrzystych z gazy itp. Nawet bardzo wyraźny i krzyczący deseń przedstawi się ładnie, gdy zostanie przyćmiony nakryciem gazowem lub muślinowem, przytem całość nie wypadnie drogo, gdyż te przejrzyste materjały są zwykle tanie. Na rycinie naszej widzimy taką suknię, której spód stanowi wzorzysta kolorowa Crepe de Chine'a, a wierzch popielata lub żółtawa gaza. Krój tego wierzchu jest prosty i luźny, całość przytrzymana z przodu dużą kokardą z tego samego materjału. Rękawy są obszerne, rozszerzające się u dołu kształtem lejkowatym, co odpowiada stylowi całości.

Kronika przemyska.

Teatr. „Dziedzic" szła w niedzielę 20 bm. „Pana Ministra" Krzywoszewskiego. Na stadjonie wojskowym po południu „Kościuszko pod Racławicami".

Komitet obchodu na cześć St. Zjednoczonych. Z inicjatywy p. starosty Franowskiego zawiązał się komitet celem urządzenia 150 rocznicy niepodległości Stanów Zjednoczonych.

Termin obchodu oznaczono na dzień 4 lipca br.

Interpelacje. Ponieważ w ruskiem seminarjum nauczycielskiem żeńskiem nie dopuszczono dwu kandydatek do egzaminu dojrzałości, a „spalono" 10, przeto wśród sfer inteligencji ruskiej opowiadają, że posłowie ukraińscy wniosą w tej sprawie interpelację.

Pan Oraczewski w Przemyślu. Jakiś impresarjo przywiózł nam na trzy odczyty eksksiędza Oraczewskiego. Żydzi inteligentni wychodzą z odczytów zawiedzeni i ujemnie je charakteryzują, gawiedź jako bezkrytyczna bije brawo na sali a poza nią wychwala mówcę. Oraczewski porzucił szeregi kleru, bo — jak twierdzi — księża nie służą Chrystusowi, lecz własnym brzuchom. Że sam był wzorowym kapłanem, mają świadczyć listy pochwalne poprzedniego papieża. W Boga wierzy, nawet przed odczytem zachowuje się tak, jak by się modlił (może ku czci du Grand Architecte de l'Univers?) Politycznie jest bezpartyjny. Ani faszyzm ani bolszewizm Polski nie uratuje, jedynie demokracja przyszłość państwa zabezpieczy. Ponieważ sam rozdał majątek, przeto domaga się przeprowadzenia sprawiedliwej reformy rolnej i podziału majątków. Krytyczniejsi pytali, czemu kazał płacić wstęny, jeśli taki litościwy przyczem rozpowiadano sobie różne intymne fragmenty z życia ks. Oraczewskiego, o których oczywista nie wspomniał z estrady.

Tydzień harcerski. Z okazji 15-lecia istn. dwóch harcerskich urządzają obydwa hufce, H. K. S. Czuwaj oraz Koło Przyjaciół Harcerstwa „Tydzień Harcerski" o następującym programie: 20. bm. o g. 9 rano nabożeństwo w katedrze, następnie defilada. O godz. 10.20 otwarcie Tygodnia w sali magistratu z przemówieniem reprezentantów.

O godz. 3 popoł. na boisku „Polonji" popisy drużyn harcerskich oraz mecz Czuwaj — Jarosławia" o mistrzostwo kl. B., o godz. 8 w sali Sokoła przedstawienie „Na słonecznej drodze"

W poniedziałek odczyty o harcerstwie po czytelniach T. S. L., we wtorek o godz. 7 rano w katedrze msza św. za poległych i zmarłych harcerzy i harcerki, we środę wianki nad Sanem, we czwartek i piątek zawody sportowe, w sobotę godz. 10 zawody pływackie oraz poświęcenie 4 łodzi harcerskich. O godz. 7 w sali magistratu zakończenie Tygodnia i rozdanie dyplomów zwycięzcom oraz wręczenie odznaki honorowej osobom zasłużonym około rozwoju harcerstwa w Przemyślu.

Biorą się do grobów. Onegdaj jacyś nieznani sprawcy otwarli grób śp. biskupa gr. kat. Czechowicza. Trumien znajdujących się w grobowcu nie odemknęli.

Spleśniały tytoń. Od pewnego czasu nadsyła do Przemyśla zarząd monopolu tytoniowego wyroby zupełnie zepsute, spleśniałe. Tylko niektóre gatunki są z biedą do użycia.

Wszyscy palacze tą drogą przesyłają prośby, ażeby odwrócono od nich te plagę.

DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Wydziedziczone dzieci swemu opiekunowi.

Jubileusz prez. Czerwińskiego.

Dzisiaj sądownictwo wschodniej Małopolski będzie składać życzenia swemu długoletniemu a zasłużonemu zwierzchnikowi prez. Adolfowi Czerwińskiemu z powodu jego 50-letniego jubileuszu pracy sędziowskiej. O niedzieli tej uroczystości nie mogły zapomnieć te olbrzymie falangi dzieci bezdomnych, nie mogły nie wiedzieć dzieci wydziedziczone, które prez. Czerwiński wyciągnął z suteryn, ściągnął z ulicy, by im dać dach nad głową, otoczyć opieką i chować pod kierunkiem światłych pedagogów na pożytecznych obywateli państwa.

Tow. opieki nad dziećmi i młodzieżą, to dzieło poczucia sędziowskiego i gorącego serca prez. Czerwińskiego. — Znając z praktyki sędziowskiej tragedję dzieci, bez rodziców i opiekunów, jad trucizny wszczepiany dzieciom ulic i suteryn, widząc straszne zepsucie szerzące się wśród dziatwy zgangrenowanej temi wpływami, stworzył z niczego dzieło, które w wieńcu jego zasług tworzy bodaj czy nie najpiękniejszy z kwiatów.

Domy opieki, ochronki i przystanie rozsiane we Lwowie i rozmaitych miastach Małopolski gromadzą dziś setki dzieci, które dotychczas kołysała ulica, tuliły wilgotne mury piwnic, grzały ponure spojrzenia i przekleństwa zepsutego otoczenia.

I oto te dzieci wyciągnięte z zaułków do słonecznego domu na ulicy Złotej l. 10, do wspaniałej ochronki otoczonej kwiatami i zielenią w dniu imienin wielkodusznego opiekuna złożyły mu onegdaj hołd z okazji złotych godów na szczytnem stanowisku sędziowskiem.

Po nabożeństwie w kościele św. Anny liczne grono wybitnych osobistości miasta zebrało się w pięknie przystrojonej sali nowowybudowanego domu TOM. gdzie wkrótce znajdzie przytułek w jasnych przestronnych salach 60 bezdomnych wychowanków.

Poświęcenia domu dokonał ks. prof. Szydelski, poczem w gorących słowach podniósł zasługi prez. Czerwińskiego na polu opieki nad dziećmi, wyrażając mu gorący dank w imieniu tych setek nędzarzy, których jubilat do serca swego przygarnął.

Przemawiał następnie kierownik T. O. M. sędzia apel. dr. Serkowski, składając jubilatowi piękny album z fotografjami ochronek i przystani, szczebiotała dziatwa ochronek i przystani, dziękując drżeniem ust i łzą w oku za dobrodziejstwo, a w końcu dostojny arcykapłan ks. Twardowski pobłogosławił dziełu stworzonemu przez jubilata.

Wzruszony temi objawami gorącej sympatji i uznania, prez. Czerwiński dziękował za tą piękną uroczystość, która będzie mu największą nagrodą za lata pracy.

Przemówienia przeplatano udatnemi śpiewami wychowanków zakładu.

Nastrój uroczystości nad wyraz podniosły i serdeczny, uczynił miłe wrażenie na obecnych.

Herbata RIEDLA 4502

Z giełdy.

DOLAR EF. W WOLNYM OBROCIE.

zł. 10·30—10·35.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł. Londyn 52.50, Berlin 40.54—40.56, Berlin (wypłata na Warszawę) 40.84—41.06 Zurych 48—53.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł. Londyn 4.86 i jedenaście szesnastych, Paryż 2.79 i pół, Bruksela 2.86, Rzym 3.60, Madryt 16.38, Berno 19.35 i pół, Praga 2.96 i jedna czwarta.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 19 czerwca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	10·00
Dolar, kurs prywatny	„	10·32
Złoty w Zurychu		53·00
Frank złoty	Zł.	188·68
Gram złota	„	6·54
Kilogram chleba	„	0·52
„ mięsa woł.	„	2·20
„ cukru	„	1·50
Cetnar żyta	„	28·75
Tona węgla górnoś.	„	50·00
Wskaźnik kosztów utrz.		183, 2
Bezrobotnych		304.113
Złotych w obiegu	Zł.	865.825.000
Z tego banknotów	„	423.625.000
„ bilonu	„	442.200.000
Stopa dyskontowa		12%

Stan rachunków Banku Polskiego.

dnia 10 czerwca 1926 r.

AKTYWA.

				zmiany od ostat. wykazu.
1) Złoto w sztabach i monetach w skarbcu . . . zł. 57,038.748·49				
Złoto w sztabach i monetach za granicą . . . „ 77,487.909·12	zł.	134,526.657·61	+	157.361·47
2) Waluty, dewizy i banki zagraniczne	„	70,998.730·88	+	17,591.155·41
3) Monety srebrne i bilon	„	985.962·01	+	257.863·95
4) Portfel wekslowy	„	302,832.152·41	—	69.178·92
5) Pożyczki zabezpieczone papierami	„	29,539.323·22	—	839·401.96
6) Zaliczki reportowe	„	20,414.390·—	—	81.550·—
7) Zdyskontowane papiery krótkoterminowe . .	„	23,765.350·—	+	157.450·—
8) Skarb państwa kredyt bezprocentowy . . .	„	50,000,000·—		bez zmiany
9) Nieruchomości i ruchomości	„	33,316.945·55	+	854·30
10) Inne aktywa:	„	53,830.320.71	+	18,946.371·95
	zł.	720,209,832·39		

PASYWA.

1) Kapitał zakładowy	zł.	100,000.000·—		bez zmiany
2) Fundusz zapasowy	„	2,907.870·—		„
3) Obieg biletów bankowych	„	423,626.190·—	+	10,062.790·—
4) Rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:				
Kasy państwowe . . . zł. 5,192.051·07				
Pozostałe rachunki żyrowe „ 60,896·071·15				
Różne zobowiązania . . „ 26,286.160·23	„	92,374.282·45	+	19,184.331·47
5) Zobowiązania w walucie zagranicznej . . .	„	45,751.086·—	+	5,104.079·53
5) „ reportowe	„	20,466.150·—	—	82.900·—
7) Inne pasywa	„	35,084.253·94	+	1,252.625·29
	zł.	720,209.832·39		

Stopa procentowa:
12% od dyskonta weksli.
14% od lombardu papierów procentowych.
10% od dyskonta 8% Biletów Skarbowych.
Od dyskonta dewiz: w zależności od zagranicznej stopy dyskontowej nie wyżej jak 8%.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorjum astronomicznego Politechniki lwowsk.

18 czerwca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	726·6	727·6	728·6
Temperatura w C°	+ 14·2°	+19·6°	+15·4°
Kierunek wiatru	SSW	SW	Cisza
Wiatr km./godz.	8	3	

Temperatura najwyższa + 21·0° C, najniższa + 14·2° C.

Uwaga: Pochmurno, kilkakrotnie deszcz

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W: = zachód.

POGODA W NIEDZIELĘ.

Warszawa, 19 czerwca. (Tel. wł.) **Komunikat Warszawskiego Instytutu Meteorologicznego.** Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 20 bm.: Na północnym wschodzie kraju dość pogodnie, na południowym wschodzie i południu zachmurzenie przeważnie duże i deszcz. W pozostających częściach Polski dość chmurno — miejscami mgli sto, potem stopniowe polepszenie się stanu pogody przy temperaturze mało zmienionej i wiatrach z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

TEATR WIELKI

Niedziela, dnia 20 czerwca 1926 r.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wiecz.

Gościnny występ
Adama Didura

TOSCA

Opera w 3 aktach, słowa Illici i G. Giacosy, podług dramatu Wiktoryna Sardou, przekład L. G. — Muzyka G. Puccini'ego

Osoby:

Flora Tosca, śpiewaczka	Fr, Platówna
Mario Cavaradossi malarz	Ignacy Mann
Baron Scarpia, nacz. policji	**Adam Didur**
Cezar Angellotti, konsul b. republiki rzymskiej	Leon Jelenski
Zakrystjan	Paszkowski
Spolleta, agent policyjny	Z. Szmidt
Sciarrone, żandarm	F, Marcelinski
Dozorca więzienia	Fr. Szymański
Pasterz	Fr. Ostrowska
Sędzia	* * *
Pisarz	* * *
Sierżant	* * *
Robert, kat	* * *

Rzecz dzieje się w Rzymie w r. 1800.

TEATR NOWOŚCI

Niedziela, dnia 20 czerwca 1926 r.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wiecz.

Gościnny występ
Jerzego Leszczyńskiego

Jutro pogoda...

Amerykańska komedja w 3-ch akt. Avery'ego Hopwooda. Tłómaczenie R. Ordyńskiego.

Osoby:

Billy Bartlett	**J. Leszczyński**
Laura, jego żona	Irena Trapszo
Jack Wheeler	A. Kwiatkowski
Blanny, jego żona	E. Czajkowska
Filip Evans	Lech Stępowski
Tessie, pokoj. Bartlettów	Zofja Grzębska
Harrigan, posługacz	K. Lewicki
Pete, posługacz	* * *

Rzecz dzieje **się współcześnie w N. Jorku.**

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ
10 groszy za wyraz.

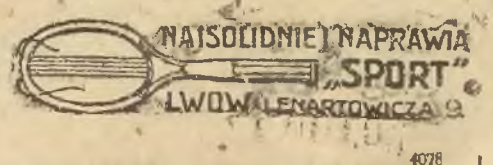

4078

TRUSKAWKI sprzedaje Szkoła Ogrodnicza za rogatką Zamarstynowską od godz. 16—18-tej. 5024

FORTEPIANY, pianina, fisharmonie na różne ceny prawie jak nowe różnych fabryk, sprzedaje, mienia, gotówką Hanak, Pańska 21, Telefon 35-45. 5000

DO sprzedania garnitur salonowy ciemno-zielony, aksamitny i duże lustro, sypialnia dębowa ciemna. Wiadomość ul. Kościuszki, gmach Tymczasowego Wydziału Samorządowego II p. nr. drzwi 94 pomiędzy godz. 12—2 w południe. 4976

FORTEPIAN, pianino kupię zaraz. Płacę gotówką, Hanak, Pańska 21, Telefon 35—45. 5042

AUTO 6 osobowe, w bardzo dobrym stanie, silne do sprzedania. Cena przystępna. Wiadomość: Schmidt Kopernika l. 16 5056.

POWÓZ i uprząż na sprzedaż okazyjnie ul. Kochanowskiego 80. 5012

PIANINO ograne, krzyżowe, mahoniowe, bardzo ładny mebel, sprzeda „Moniuszko". Zimorowicza 10. 5063

NAJĘTECZEK 80 morgów, budynki, inwentarze, zasiewy, doskonałe malownicze położenie, przy szosie, blizko kolei, godzina drogi od Lwowa, do sprzedania zaraz. Wiadomość do Adm. pod „Majątek". 5153

MASZYNA Singer szafkowa do sprzedania Wiadomość w Administracji

SPRZEDAŻ większego objektu Kamienicę piętrową z kawiarnią, z cukiernią pierwszorzędną, mieszczącą się na dwóch piętrach, połączoną z **fabryką cukrów**, z motorowym zapędem, od 30 lat w pełnym biegu Najruchliwszy punkt w jednem z większych miast Pomorza. Wpłata conajmniej 12000 dolarów. Reflektuje się jedynie na poważnych kupców z powyższą gotówką. Mieszkanie dla nabywcy natychmiast do objęcia. Zgłoszenia pod adresem: adwokat Nalazek, Toruń, Kopernickiej 11. 40

MAJĄTEK ziemski we Wschodniej [illegible] ziemskie położony, jeden kilometr od stacji i miasta powiatowego, skomansowany i zagospodarowany, 360 morgów z budynkami, inwentarzem żywym i martwym, kamieniołomy, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia pod „Majątek pod miastem" do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń Krzysztofowicz, Lwów, Legionów 1. 5158

FORTEPIAN lub pianino kupię, gotówką dobrze zapłacę. Nowacki, Pańska 17 5160

A. SOBOLEWSKI, plac Marjacki 9, likwiduje zakład zegarmistrzowski, sprzedaż przez oferty Uwaga: Upraszam P. T. o podejmowanie pozostawionych przedmiotów w naprawie włącznie już do 22/6 5173

WIŚNIE hiszpańskie wyborne posyłam w 5 kilowych koszykach franko za zaliczką zł. 12. A. Wenkert, export owoców, Zaleszczyki. 5171

Zakład Ogrodniczy Teodora Klimowiwicza, we Lwowie, ul. Piekarska 63. Telefon 32-40. Poleca: Bukiety weselne, imieninowe. — Wieńce. — Rozsadę kwiatów i warzyw, mieszankę gazonową. — Szparagi, kalafiory, szpinak, sałatę i inne warzywa oraz wszelkie artykuły w zakres ogrodnictwa wchodzące. **Adres Telegr.: Teodor Klimowicz, Lwów, Piekarska.** 5163

MEBLE wiedeńskie i krajowe na dogodnych warunkach 4597 po najniższych cenach **S. BRÜCK, REJTANA 10.**

R. KALCZYŃSKI SOBIESKIEGO 12 poleca **Maszynki do krajania chleba.**

NARZĘDZIA dla metalowców i stolarzy, **OKUCIA BUDOWLANE** po zniżonych cenach **J. SZUMAN** Lwów, K[illegible] 193

URZĄDZENIA i montaż wszelkich zakładów przemysłowych, **materjały, części** składowe, **projekta, plany** 4845 **„PILOT"** LWÓW ul. Batorego l. 4.

POSADY POSZUKIWANE.
4 grosze za wyraz.

RODOWITA francuska poszukuje posady na wakacje. Zgłoszenie pod „Francuska". 5095

MAGISTER praw poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia do Adm. pod „Ukończony" 5127

ZARZĄDCZYNI dworu, wdowa po inżynierze cukrowni znająca się bardzo dobrze na hodowli drobiu, trzody, mleczywie, kuchni i ogólnem prowadzeniu zajęć domowych. Umiejąca przytem ładnie szyć. Przyjmie posadę zarządzającej w dworze lub większym domu. Odpisy świadectw na żądanie. Zgłoszenia pod adresem: Romanowski Stefan Lwów, ul. Wronowskich l. 11 dla M. G. 4983

STENOGRAFISTKA-stenotypistka polsko-niemiecka, obznajomiona z księgowością, przyjmie posadę lub zastępstwo. Pod „Rutynowana" do Administracji. 5078

SZOFERA poszukuje [illegible] urzędnik wojewódzki. Łaskawe zgłoszenia Bałtarowicz, Lwów, Żółkiewska 64 5001

NAUCZYCIELKA poszukuje posady, języki obce w zakresie gimnazjalnym, muzyka. Adres Piekarska 14. u. p. Wilenko 5709

OFICJALISTA z wiedzą rolniczą, gorzelniczą, gospodarstwa lasowego i rybnego, buchalterji rolniczej szuka posady. Wroński, Lwów, Zielona 22, 5170

WOLNE POSADY.
6 groszy za wyraz.

ADWOKAT Dr. Zygmunt Atlas w Sądowej Wiszni poszukuje rutynowanego, z praktyką prowincjonalną obznajomionego kandydata adwokackiego, Polaka. Posada zaraz do objęcia. 5105

ADWOKAT we Lwowie poszukuje koncypienta z prawem subst[illegible] od [illegible] października 1926. Zgłoszenia [illegible] 5169

[illegible] SPRZEDAŻ.

LETNISKO Witków-Lwów stacja Radziechów. Pokoje z całkowitem dostatkiem utrzymaniem po przystępnej cenie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd. 4[illegible]

RABKA pensjonat „Jadwinówka" poleca [illegible]

[illegible] on Polski [illegible] nad morzem kąpiele. 100 pokoi. Ceny umiarkowane. „Ho[illegible] Pension Po[illegible] wprost, Gdynia 4713

Delatyn kąpiele i inhalacje solankowe na wzór reichenhalskich czerwiec, lipiec, sierpień. dwułóżkowe 15 zł. bez wiktu po 4 zł. i 5 zł. PENSJONAT **Dr. Rosenbauma** naprzeciw zakładu kąpielowego, w prześlicznem górskiem położeniu, wynajmie jeszcze pokoje komfortowe z wiktem katolickiej kuchni domowej jednołóżkowe po 8 zł., 5102

RYMANÓW-Zdrój (pomocny szczególnie dla dzieci) Pierwszorzędny pensjonat „Pod Matką Boską" Pauliny Strzałkowskiej. Pokój z obfitem i smacznem utrzymaniem: dla osoby 7—9 zł., dla 2 osób 13—16 zł., dla 3 osób 19—22 zł. Dzieci do 5 lat połowę. 48 3

RYMANÓW-ZDRÓJ pokoje z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Wiadomość Marja Zmarzowa, Rymanów-Zdrój, Deszno. 5191

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią za czynszem rocznym Admin. Słowa „Jasne". 5200

POKÓJ frontowy słoneczny wejście z przedpokoju dla solidnych pań do wynajęcia od 1 lipca, Domagaliczów 7, drzwi 2, boczna Ochronek 5161

PRZYJMĘ studenta ewentualnie dwóch, z dobrego domu na stancję na przyszły rok szkolny. Zgłoszenia od 25 czerwca między 2—5. Hofmoklowa, Poławskiego 1. 5167

2 POKOJE (nieumeblowanych) z objadami poszukuje małżeństwo bezdzietne. Wiadomość Adm. Słowa podać pod Nr. 44 5156

MIESZKANIE parterowe o 3 pokojach z kuchnią, łazienką gazem i elektryką w środku miasta zamienię na takież same mieszkanie z ogrodem Zgłoszenia pod „Emeryt". 5 45

W MIKULICZYNIE — koło Worochty do wynajęcia dla chrześcijan Willa umeblowaną o 5-ciu pokojach z dwoma kuchniami w całości lub częściowo. Wiadomość: Lwów, Kosynierska 18 (Kadecka boczna.) 5151

PIĘKNY, frontowy pokój, meblowany, Pełczyńska 7, m. 4. 8155

URZĘDNICZKA solidna znajdzie wygodne mieszkanie z utrzymaniem w domu urzędniczym. Administracja pod „Od 1-go lipca". 4855

Letnisko Korczyn nad rzeką Stryjem pokoje umeblowane, park, kuchnia w miejscu. Ceny przystępne. Zgłoszenia Podhorodecki, Lwów, Piaskowa 11. 5093

2 POKOJE na biuro z przynależytościami, na parterze, w śródmieściu, wynajmę bardzo solidnej katolickiej firmie. Zgłoszenia pod „Rzetelność" do Słowa Polskiego. 5043

POKÓJ umeblowany frontowy odnajmę od 1-go lipca na 6 tygodni. Zgłoszenia do Adm. pod „Lipiec". 5114

JAREMCZE pierwszorzędny pensjonat „Dwór" Dr. Heyday pod nowym zarządem otwarty. 4953

„KISTRYNÓWKA" **Pensjonat letni dla młodzieży obojga płci** otwarty będzie przez lipiec i sierpień koło Kosowa. Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcja gimnazjum im. H. Jordana, ul. św. Mikołaja 16, telefon 14—36. 5125

W KLIMATYCZNEJ miejscowości Pensjonat-willa wśród lasów szpilkowych. Stacja, lekarz w miejscu. Posiłek pięciorazowy 7 8 zł dziennie. Wikt wykwintny. Zgłoszenia do administracji pod „Rozłucz".

W KARPATACH do wynajęcia katolikom umeblowane pokoje, pięciorazowe utrzymanie 6—7 Zł. Kuchnia domowa Lasy szpilkowe, sad, rzeka. Zgłoszenia przy ul. Zofji 9, m. 6, codziennie od 12—1 i 6 7 w niedzielę od 11—1. 5129

TRZY pokoje, komfort, blisko uniwersytetu, ewentualnie ze wspólną kuchnia do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Chrześcijańska rodzina". 5050

HEL nad morzem pokoje z utrzymaniem wiadomość we firmie Stanisław Motylewski, hotel Georgea. 5141

NAUKA I WYCHOWANIE.
8 groszy za wyraz.

TYLKO do 25 czerwca przyjmie zgłoszenia korepetycyj L. Krasicki student Politechniki Lwowskiej. Zgłoszenia pisemne z podaniem warunków adresować: Lwów, Politechnika. 5058

STUDENT Politechniki warszawskiej, Genewczyk wyjechałby na kondycje wzamian francuskiego i matematyki. Oferty z listami Warszawa, Nowowiejska 4, m 2. dla studenta Politechniki. 5110

RODOWITA wiedenka udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie Szopa Polna 7. 4796

WAKACYJNY kurs tańców dla Panów nauczycieli przyjezdnych na kursa kwalifikacyjne. Dla młodzieży szkolnej która nie mogła korzystać z nauki tańca w czasie roku szkolnego Dla osób starszych daję możność korzystania w osobnych godzinach. Szkoła tańców, Pańska 16, Nowicki i Syn. 4559

KURSY HANDLOWE Z. Olszewskiego
Kurkowa 38. — Telef. 31-14
przyjmują do 4 lipca br. wpisy na
1. **wakacyjne kursy księgowości stenografję i pisania na maszynach.**
2. **kursy handlowe roczne i półroczne**
w roku szkol. 1926/7. — Podręczniki z bibljoteki szkol. — Informacje i wpisy od 10—12 i 3—5. 4974

MAŁŻEŃSTWA.
12 groszy za wyraz

Z KOBIETĄ, odznaczającą się wdziękiem i krasą, niemniej przymiotami pięknej duszy, rozwódką lub separowaną, nawiąże w celu matrymonialnym korespondencję mężczyzna przystojny, charakter silny i czysty. Łaskawe odpowiedzi w każdym szczególe szczerze ujęte, pod „Nowe życie" do Adm. Słowa Polskiego. 5148

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

APTEKĘ poszukuję do wydzierżawienia lub przystąpię do spółki. Zgłoszenia do Adm. za okazaniem kwitu inserat. pod „Apteka". 5096

MALUJĘ suknie, szale i t. d. nawet na poczekaniu, Również wyuczam Zyblikiewicza 49, II. p wprost. 5178

CZŁONKOWIE „NUZY"! Przystępujcie bezzwłocznie do „Komitetu obrony", dla zbiorowego zastępstwa prawnego oraz uniknięcia zaskarżenia! Czytajcie Głos Urzędników (Pełczyńska 5 A). 5154

MALOWAĆ na jedwabiu (batik) wypukłem złotem, srebrem itd wyuczam nawet nieumiejących rysować. Z prowincji w jednym dniu Rysuję, powiększym, kombinuję wzory. Wykonuję abażury, maluję szale, suknie, obrazy, portrety, nawet z najmniejszej fotografji. Zyblikiewicza 49, II. p wprost. 5179

Wakacyjne
wspomnienia i wycieczki utrwala
aparatem fotograficznym już
od 80 zł.
„KINOFOT"
Lwów, 3-go Maja 11 a. 5152

RADJO-LABORATORJUM
i największy w Małopolsce skład aparatów i przyborów radjofonicznych
WALERJAN DRABIK LWÓW, Sykstuska 17
NA TELEFONU T-25.
TANI TYDZIEŃ!
OD 21. do 25. CZERWCA:

Lampki **Eagle,** oszczędn., pierwszorz. fabr. wiedeński tylko dla reklamy przez 1 tydzień		Zł	14·40
Słuchawki: rozmaitych wyrobów okazyjnie przez 1 tydzień		„	22·80
Głośniki; angielskie, **Gurlt,** maty typ		„	6·—
Aparat: firmy wiedeńskiej **Schrack,** 2-lampowy bez akcesorji		„	180·—
Kondenzatory obrot (mikowe) **Ingelen** z guzikiem	300 c/m	„	10·—
5164	500 c/m	„	11·—
	1000 c/m	„	12·—

Wszystkie ceny łącznie z 20 proc. podatkiem pocztowym!
Wszystkie inne przybory i części składowe po cenach bezkonkurencyjnych. Kompletne instalacje stacji radjo-odbiorczych w miejscu i na prowincji!
Budowa Anten! Stacja ładownicza akumulatorów!
Fachowe porady, kosztorysy i cenniki na żądanie bezpłatnie!!

WAŻNE DLA ROLNIKÓW
SALETRĘ pod buraki
ORAZ WSZELKIE 5069
NAWOZY SZTUCZNE
MASZYNY ŻNIWNE
MATERJAŁY BUDOWLANE
WĘGIEL i KOKS
NASIONA ZBOŻ
POLECA DO DOSTAWY NA SEZON JESIENNY
SYNDYKAT ROLNICZY w Krakowie S. A.
ODDZIAŁ WE LWOWIE 3-go MAJA 11.

Dom Konfekcyjny
„PREMIER" L. MARK
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 2. — TELEFON 26-83.
SPRZEDAŻ WAKACYJNA

Alpakowe marynarki	Zł. 30·—
Brukselinowe marynarki	Zł. 40·—
Lustrynowe „ z kamizelką	Zł. 55·—
Ubranie do prania	Zł. 40·—
„ sportowe	Zł. 45·—
„ chłopięce	Zł. 30·—
„ studenckie	Zł. 35·—
Ubranie Cambridge	Zł. 45·—
Pumpy Herkules	Zł. 15·—
„ w kraty	Zł. 20·— 25·—
Płaszcze gumowe	Zł. 30·—
Kurtki „	Zł. 30·—
Raglany wełniane	Zł. 50·—
Wełniane ubranie sportowe	Zł. 50·—

Przetarg.
6. Okręg Szef. Bud. Lwów rozpisuje przetarg na dokończenie remontu budynku offic. w koszarach kawal. w Trembowli na dzień 30 b. m. godz. 12-tej.
Bliższych informacji udzieli Szef Budown. Lwów, ul. Wałowa 16. gdzie też można otrzymać formularze ofertowe. 5165
Wadjum 3% od sumy ofertowej należy złożyć w najbliższej Kasie Skarbowej.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
Marjana Stanisława Seemana
prowadzony wyłącznie przez niego dotychczas w realności przy ul. Leona Sapiehy **l. 37. przeniesiony** został do realności przy ul. Leona **Sapiehy 19.** 5174

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtaniej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telefon 18—68. 4120

Delegat „Zjednoczenia Gospodarczego Polskiego Śląska", Warszawa, Nowy Świat 50, tel. 216-32.
obejmie w tym samym charakterze **zastępstwo interesów** innych Związków gospodarczych i członków tychże Związków. Delegatura zastępuje przed Władzami Centralnemi również poszczególne firmy w sprawach indywidualnych stale lub czasowo. 5168

Na wyjazd zaopatrzyć się można w pierwszorzędnych pończochach w szelkich odcieniach w **Głównym składzie pończoch „Lichta** Lwów. Hetmańska 22, również na składzie koszulki, kąpielowe, rękawice, pończochy męskie, skarpetki i t. p. 5197

NOWOŚCI
dla Pań na sezon letni **w wielkim wyborze poleca**
T. Fuhrman ul. Jagiellońska 2. 5122

KRYNICA WILLA „STELLA"
pięknie do słońca położona, murowana, z komfortem urządzona, zdrowa, domowa kuchnia. Otwarta od 15 maja. 4191

FORDA części zapasowe największy skład jak również **OPONY „MICHELIN"** najtaniej dostarcza 4800
„ELIBOR" S. A. :-: L. J. BORKOWSKI
ODDZIAŁ W KRAKOWIE — RYNEK 28

Linje elektryczne przed niebezpieczeństwem w czasie burz, chroni PIORUNOCHRON ROZKOWY. — Do nabycia w najtańszej składnicy elektrotechnicznej
B. PANZER LWÓW ul. KOPERNIKA 17 5 8

TAPETY
materje meblowe, garnit. klubowe
T. KYSIAK I SYNOWIE
Lwów, Kościuszki 20, Tel. 19—85.
własna solidna pracownia tapic.-dek. 2776

ZAKŁAD „NEWEGO" M. BRENDEL
Tępi pluskwy i mole wraz z zarodkami pod gwarancją. Wtóruje i fraternizuje pasadzki w mieszkaniach. 4105
Lwów, Jagiellońska 18, Tel. 36—51.

Komitet organizacyjny miejskiego koncesj. prywatn. seminarjum nauczycielskie kandydat. w Cieszanowie ogłasza
KONKURS
NA POSADY NAUCZYCIELI:
1) Języka polskiego i historji ewentualnie języka niemieckiego.
2) Matematyki fizyki z chemją.
3) Śpiewu i muzyki z obowiązkiem prowadzenia orkiestry na dętych instrumentach.
4) Rysunków i robót ręcznych ewentualnie gimnastyki.

Posady do objęcia od 1 września 1926.
Pobory według norm rządowych dla nauczycieli szkół średnich z dodatkiem 10%.
Podania z dowodami studjów w odpisach wraz z curriculum vitae i pozwoleniem Ministerstwa W. R. i O. P. na nauczanie w szkołach średnich ogólno-kształcących i seminarjach naucz. w Okręgu Kuratorjum Szkolnego Lwowskiego należy wnosić do Dyrekcji do końca czerwca.
Mieszkanie zapewnione. 518

NAJTANIEJ
Żarówki radjowe
Philips, Tungsram
sprzedaje. 5121
firma OŚWIETLENIE ELEKTRYCZNE
Lwów, Jagiellońska l. 11.

Redaktor odpowiedzialny i zarządca drukarni: Wilhelm Antoni Skrzyczyński.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów. Zimorowicza 12